Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok VII. Kraków, Sierpień 1932. Zeszyt VII.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRA
I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKAT

Redaktor Naczelny: Dr. NATAN OBERLENDER
Red. Odp. Dr. JÓZEF WOŹNIAKOWSKI — Wydawca: Dr. GOLDBLATT
Sekretarz Redakcji: Dr. WŁADYSŁAW RAPAPORT.

Adres Redakcji: KRAKÓW, Grodzka 15. — TELEFON
Adres Administracji: KRAKÓW XXII, Ul. Przy Moście 1. — T
KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr. 405-620.

Treść zeszytu:

PRENUMERATA ROCZNA 18 ZŁOTYCH, PÓŁROCZNA 9 ZŁOTYCH,
KWARTALNA 4 ZŁOTE 50 GROSZY.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU
i SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Adwokat Dr. GOLDBLATT

Ustrój Adwokatury w drodze dekretu*).

Nareszcie ustrój polskiej adwokatury wchodzi w stadjum urzeczywistnienia. Po kilkunastu latach wyczekiwania i walki polska palestra uzyska swoją jednolitą ustawę organizacyjną i jak już dziś wiadomo — w drodze rozporządzenia Prezydenta Państwa na podstawie konstytucyjnych uprawnień.

Przyszła ustawa ustrojowa adwokatury nie będzie dekretacją Projektu Komisji Kodyfikacyjnej. Projekt ten w całym szeregu zasadniczych urządzeń i istotnych postanowień zmieniła specjalna Komisja Ministerstwa Sprawiedliwości. Pierwotny projekt tej Komisji spotkał się z krytyką nietylko palestry i sądownictwa, ale też najszerszych warstw ludności.

Zwalczano głównie postanowienia projektu rządowego, któremi przyznano sądom bez różnicy ich stopnia, nawet sędziom pojedynczym choćby grodzkim — prawo doraźnego usunięcia adwokata od wykonywania zawodu za jego wykroczenia w czasie rozprawy i spełniania przezeń obowiązków zawodowych. Zawodowa prasa prawnicza i najwybitniejsi przedstawiciele prawnictwa zarzucali i to jednozgodnie projektowi, że jego postanowienia o dyscyplinowaniu adwokatów (art. 82 Proj.) degradują godność stanową i zawodową adwokacką, uniemożliwiają adwokaturze, szczególnie obronie spełnienie zadań i obowiązków zgodnie ze sumieniem i ustawą. Taksamo oponowano przeciw przyjęciu do projektu normy, nakazującej adwokatom posłuch bezwzględny wobec wszelakich organów i funkcjonarjuszy publicznych. Dla nas adwokatów nie ulegało żadnej wątpliwości, że te postanowienia w naszej ustawie ustrojowej pozbawiłyby adwokaturę niezawisłości, wolności słowa i pisma, że takie ukształtowanie ustawy organizacyjnej adwokackiej byłoby początkiem końca właściwej nowoczesnej adwokatury.

Nawet opinja publiczna zupełnie słusznie podnosiła, że ad-

*) patrz tegoż autora: Projekt ustawy o ustroju adwokatury. Głos Adw. Nr. I. ex 1932 i literatura tamże.

wokat, uzależniony we wykonywaniu obrony i zastępstwa stron od subjektywnego nastawienia poszczególnego sędziego nałożonych nań przez ustawę obowiązków spełnić nie zdoła i że takich „zawisłych i niewolnych" adwokatów i obrońców społeczeństwu nie potrzeba, bo przy takiem ustawodawczem „wyposażeniu adwokatury" jej pomoc prawna będzie zupełnie iluzoryczną.

Ze strony adwokatów podnoszono nadto, że takie kagańcowe przepisy ustawy ustrojowej z konieczności wprowadzą do stanu i zawodu adwokackiego niepewność, bojaźliwość i serwilizm, które z natury rzeczy podkopać muszą użyteczność adwokatury, jej znaczenie socjalne tak, że adwokat, który z ustawy ma być obrońcą i zastępcą strony a w samym wymiarze prawa i sprawiedliwości ich współczynnikiem — żadnej takiej funkcji spełnić nie potrafi.

I zupełnie słusznie zilustrowano skutki praktyczne takich przepisów przykładem, że adwokat, który o godzinie 9-ej wszedł do sądu dla zastępstwa lub obrony klienta, wskutek jakiegoś nieporozumienia ze sądem lub drobnego przekroczenia już w kilka chwil potem przestanie być adwokatem i krzywdy swojej oraz restytucji w zawodzie dochodzić będzie musiał miesiące lub lata w drodze instancji.

Nawet sfery sądownicze wyraziły w tym względzie zapatrywanie, że te wyjątkowe przepisy są w stanie naszego ustawodawstwa zupełnie zbyteczne i bezpotrzebnie wprowadzają rozgoryczenie do palestry, uniemożliwiają zarazem harmonijną współpracę adwokatów i sędziów przy wymiarze sprawiedliwości. W tem miejscu musimy zupełnie szczerze i jawnie podnieść, że stan adwokacki na taką ustawę ustrojową nigdy by się nie zgodził.

Wiadomo, że ustawa o ustroju sądów powszechnych i przepisy poszczególnych ustaw o policji sesyjnej dostatecznie zabezpieczają interesy publiczne w odniesieniu do adwokatów w przypadku naruszenia porządku i spokoju przy rozprawie.

Ostatnio Kodeks Postępowania Karnego tę władzę dyskrecjonalną sądów w zakresie jej policji sesyjnej znacznie rozszerzył i nadmiernie wybudował, dając każdemu bez wyjątku sędziemu w art. 310 bezapelacyjne prawo nawet usunięcia obrońcy i pełnomocnika strony od udziału w sprawie, jeśli ten w niej działa i postępuje w ten sposób, że zdaniem sądu zakłóca porządek rozprawy lub ubliża powadze sądu.

Dyscyplinowanie adwokatów z racji i wedle tego przepisu Kpk. zdarza się w ostatnich czasach coraz częściej. Stosują je przeważnie młodzi i najmłodsi jednostkowi sędziowie (grodzcy). Stosowanie tych tych rygorów z art. 310 Kpk. jest też powodem coraz częstszych żalów i narzekań adwokatów[1]).

Możemy sobie tedy wyobrazić, jakby wyglądała adwokatura pod panowaniem tego rodzaju norm jak posłuch i możliwość doraźnego usuwania adwokata od wykonywania zawodu.

Jest tedy zrozumiałem, że te postanowienia projektu wy-

---

[1]) p.: artykuł kol. adw. Gottlieba Sew.: Usunięcie obrońcy... w tym Nrze.

tworzyły jednolity front stanu adwokackiego bez względu na przynależność jakąkolwiek — przeciw nim.

Należy jednak podnieść z uznaniem, że czynniki rządowe same uznały, że te projektowane postanowienia wyjątkowe idą za daleko, że są one zbyteczne i niepotrzebnie wywołują rozgoryczenie w palestrze. Toteż obecnie przez Rząd na Radzie Ministrów przyjęty ustrój adwokatury, który wkrótce ogłoszonym będzie w Dzienniku Ustaw jako ustawa ustrojowa postanowienia te w zupełności wyeliminował. Nie jest to zaś żadną tajemnicą i z całem uznaniem tu podnosimy, że do zmian tych w znacznej mierze się przyczynił b. członek naszej Redakcji i stały współpracownik naszego Głosu poseł Kol. Dr. Roman Bogdani, referent sprawy o Ustroju Adwokatury w Komisji Prawniczej Sejmu. Jego żmudnej pracy, starannemu zbieraniu porównawczych materjałów ustawodawczych w zakresie organizacji adwokatury, a przedewszystkiem jego rzeczowemu i wpływowemu stanowisku zawdzięczamy, że ostateczna redakcja projektu o ustroju adwokatury w swej formie i treści stała się wogóle możliwą — dla nas adwokatów.

Szkoda tylko, że Rząd przed publikacją dekretu nie zapodał go urzędowo do wiadomości zainteresowanych Rad i Izb Adwokackich, a taksamo zawodowych pism prawniczych.

Żadne dzieło ustawodawcze jako dzieło myśli ludzkiej, jednostkowej lub nawet zbiorowej nie jest wolnem od błędów.

Taksamo i dekret o ustroju adwokatury, który nie był przedmiotem dyskusji i narad Sejmu nie może być i nie będzie idealnym. Spojkojna, rzeczowa i celowa krytyka przyczyniłaby się w niejednym kierunku do zmian i uzupełnień tak w interesie publicznym jak i zawodowo-adwokackim. Trudno, na sposób i przewód tworzenia i ogłaszania ustaw nie mamy wpływu. Jakim ten dekret o ustroju adwokatury będzie, nie okaże się w żadnym razie tak złym i niebezpiecznym, jak jego poprzedni projekt. Należy go zatem tylko jaknajprędzej opublikować.

Z postanowień dekretu podajemy najważniejsze. Odpowiedzialność dyscyplinarna adwokatów opartą w nim została na podstawach stanowych. Samorząd adwokacki został utrzymany. Wpływ adwokatury na jej wewnętrzne stosunki stanowe i zawodowe został w nim zapewniony.

Zubożenie stanu adwokackiego, przeludnienie w adwokaturze skłoniło Rząd do wprowadzenia w dekrecie numerus clausus a właściwe numerus loci, polegający na tem, że Minister Sprawiedliwości będzie mógł na wniosek Rady Adwokackiej zamknąć listę adwokatów na czas oznaczony. Naczelną reprezentacją adwokatury w Państwie będzie Naczelna Rada Adwokacka.

Najbardziej dla adwokatury ujemną i bolesną jest unormowana w dekrecie sprawa dostępu do adwokatury czynników nieadwokackich. Dekret otwiera „naoścież" ten dostęp do adwokatury różnego rodzaju funkcjonarjuszom publicznym i to nietylko sędziom, prokuratorom, wiceprokuratorom i podprokuratorom po dwóch latach służby, ale nawet takim urzędnikom,

którzy mają 2 względnie 3 lata służby referendarskiej na stanowiskach o charakterze prawniczym.

Zachodzi tu zasadnicza sprzeczność w założeniach dekretu. Z jednej strony stwarza się numerus clausus z powodu zubożenia i przeludnienia adwokatury w celu ograniczenia przypływu do niej nadmiernej ilości przysposobionych do zawodu adwokatów, a z drugiej strony ustawodawczo umożliwia i otwiera się dostęp do adwokatury i to czynnikom, którzy jej się poświęcić wcale nie zamierzali, inny zawód obrali, a tylko z powodu zmiany stosunków postanowili pierwotny swój zawód zmienić i do adwokatury się przenieść.

Ta fluktuacja spowoduje niewątpliwie zalew adwokatury i to w takim stopniu i rozmiarze, że stosunki faktyczne same siłą rzeczy spowodują miarodajne czynniki do nowelizacji dekretu przez zamknięcie lub ograniczenie tego dostępu do adwokatury. Doświadczenie bowiem uczy, że u nas każdą niemal ustawę następnie życie samo koryguje i nowelizuje. Zasada wolnoprzesiedlności została w projekcie przyjęta i dość znośnie unormowaną.

Nadzór państwowy nad adwokaturą przyjęty został w dekrecie w granicach celowości i konieczności.

Najwybitniejszą cechą dekretu jest unifikacja adwokatury i już z tej racji poczytać należy dekret o ustroju adwokatury jako poważny krok na drodze do ujednostajnienia życia prawnego i urządzeń prawnych w Państwie.

Adw. Dr. ZYGMUNT FENICHEL.

Problemy prawa robotniczego w Kodeksie Karnym.

I. Zgodnie z rozwojem współczesnego prawa prywatnego i ze zmianą stanowiska państwa wobec gospodarstwa społecznego zmienia się pogląd ustawodawcy odnośnie do kwestji, jak daleko sięgać ma ochrona karna w dziedzinie porządku prawnoprywatnego. Światopogląd liberalny (laisser faire) nakazywał państwom nie zajmować żadnego stanowiska odnośnie do życia gospodarczego, lecz pozostawić je własnemu biegowi. Inaczej zapatruje się na to współczesne państwo ingerujące coraz więcej w cały szereg dziedzin. Dlatego inaczej wyglądał kodeks karny powstały na gruncie liberalizmu, a inaczej kodeks powstały w epoce ingerencji państwa.

Ta zmiana w samem życiu społecznem musiała znaleźć wyraz w wydanym obecnie polskim „Kodeksie Karnym" i „prawie o wykroczeniach".

Zadaniem moim jest omówienie wpływu nowego prawa karnego na problemy prawa robotniczego.

II. Prawo robotnicze współczesne dzielimy na: a) umowne prawo robotnicze regulujące stosunek pracownika do pracodawcy, a więc umowę pracy, b) ochronne prawo regulujące stosunek robotnika do państwa, c) organizacyjne i d) ubezpieczeniowe prawo robotnicze[1]).

Polskie ustawodawstwo robotnicze podobnie jak i zagraniczne, nie zadowala się unieważnieniem praw sprzecznych z prawem o umowie o pracę (art. 1 rozp. pracowników umysłowych i art. 66 rozp. o umowie o pracę robotników), lecz zaopatruje je często sankcją karną. Dość wrócić uwagę na art. 60—65 rozp. robot. art. 52—55 rozp. prac. umysł. art. 10 ust. o urlopach, art. 18 ust. a czasie pracy i t. d.

Problem ten omawiany był na 35 zjeździe prawników niemieckich w Salzburgu, gdzie jeden z wybitnych znawców prawa robotniczego Sinzheimer w referacie „Der strafrechtliche Schutz der Arbeitskraft" wyraził zapatrywanie, że istota ochrony pracy leży w prawie ochronnem, a nie w prawie karnem, które uważane być winno za ultima ratio.

Mimo to coraz więcej przepisów z dziedziny prawa prywatnego zawiera sankcję karną. Dlatego to powstaje specjalne karne prawo robotnicze.

Ustawodawca nie zadawala się tworzeniem t. zw. leges perfectae t. j. ustaw unieważniających odnośną czynność sprzeczną z prawem, lecz tworzy t. zw. leges plusquam perfectae t. j. grożące nadto karami.[1]) Coraz mniej widzimy ustaw bez sankcji czy to cywilnej, czy też karnej.

III. Jakie przepisy wprowadza nowe prawo karne w dziedzinie umownego prawa robotniczego? Za najważniejszy uważam tu art. 268, który brzmi: „Kto wyzyskując położenie przymusowe innej osoby, zawiera z nią umowę, nakładającą na nią obowiązek świadczenia majątkowego oczywiście niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnem podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu". Przepis ten brzmieniem swem przypomina § 879 kod. cyw. austr. l. 4) i § 138 kod. cyw. niem. z tem że zakres jego jest mniejszy. Podczas gdy jednak przepisy kod. cyw. zawierają sankcję cywilną, to jest nieważność, to tu ustawodawca wzorując się na pierwowzorze, tj. rozp. ces. austr. z 12/X 1914 o nieważności umów lichwiarskich wprowadził nadto sankcję karną. Przepis ten odnosi się wogóle do umów, tak jednostronnych, jak i dwustronnych. Zastosowanie zatem mieć może tak do umowy pożyczki, jak i umowy o pracę. W odróżnieniu od przepisów cyw., gdzie przyjęcie świadczenia dotyczy „dla siebie lub dla kogo innego" to wedle art. 266 świadczenie ma odnosić się tylko do kontrahenta. Prawo karne musi być bowiem ścieśniająco, a nie rozszerzająco interpretowane. Z tego to powodu przez „położenie przymusowe" rozumieć należy tylko położenie gospodarcze[1]) nie można natomiast ujmować tego sze-

[1]) p. mój Zarys polskiego prawa robotniczego, str. 28.
[1]) Jarra, Ogólna teorja prawa, str. 253
[1]) Makarewicz. Kodeks Karny, str. 319

roko, jak w prawie cywilnem i podciągać pod nie niebezpieczeństwo dla życia, narażenie kredytu i t. p.[2]) Nie można podciągać pod art. 268 K. K. innych stanów wyliczonych w § 879 K. a. i 138 K. niem. jak wyzyskanie lekkomyślności, niedołęstwa rozumu, niedoświadczenia lub wzruszenia drugiej osoby. Nie trzeba specjalnie podkreślać, że przestępstwo to popełnione być może tylko umyślnie (art. 13 K. K.) Mała niewspółmierność świadczeń nie da się podciągnąć pod ten art., gdyż świadczenie musi być „oczywiście niewspółmierne" w znaczeniu przedmiotowem, a pretium afectionis nie odgrywa tu roli.

Powyższy przepis karny nie tworzy nowej sytuacji prawnoprywatnej, skoro kod. cyw. taki przepis też zawierają, lecz ustala pojęcie lichwy w rozumieniu prawa karnego i to tak towarową jak i kredytową. Również nauka prawa prywatnego identycznie prawie definiuje lichwę.[3])

W dziedzinę umownego prawa robotniczego wkracza art. 254 Kod. Kar. Brzmi on: „ Kto wbrew swemu obowiązkowi wyjawia prywatną tajemnicę, z którą zapoznał się w związku z wykonywaniem swego zawodu lub funkcji publicznej podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2". Przepis ten może mieć też zastosowanie do pracowników, o ile zapoznali się z tajemnicą przy pracy. Już art. 32 lit. 7 rozp. prac. nmysł. i art. 18 lit. 7 rozp. robot. uważają zdradę tajemnicy technicznej lub handlowej za ważną przyczynę do bezzwłocznego rozwiązania umowy o pracę. Również art. 10 ust. z 3/VIII 1926 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji przewiduje karę do 12.000 zł. lub aresztu do 6 tyg. lub obie kary łącznie odnośnie do pracownika, gdy tajemnicę handlową lub techniczną, jaką mu powierzono z uwagi na stosunek pracy lub jakie poznał we wykonywaniu stosunku służbowego, podaje do wiadomości innych osób w celach konkurencyjnych. Art. 254 idzie dalej niż art. 10 ust. z 1926, gdyż ma zastosowanie do wyjawienia tajemnicy nie koniecznie przez pracownika; nie musi ono mieć miejsca w przedsiębiorstwie i w celach konkurencyjnych. Art. 254 K. K. jako przepis ogólny i dalej idący niż art. 10 ust. z 1926 uchylił zd. m. wedle art. 1 „przepisów wprow. K. K. i prawo o wykroczeniach" powyższy przepis.

W dziedzinie jednak umownego prawa robotniczego nie nastąpiła obecnie żadna zmiana.

Wedle art. 59 prawa o wykroczeniach „kto złośliwie albo przez lekceważenie swych zobowiązań wstrzymuje w całości lub w części należne pracownikom wynagrodzenie lub wysokość jego bezprawnie obniża, albo zmusza pracownika do przyjęcia zamiast należnej zapłaty w gotówce wynagrodzenia w innej postaci podlega karze aresztu do 3 mies. lub grzywnie do 3000 zł." Przepis ten normuje 3 sprawy: 1) wstrzymanie wynagrodzenia, 2) obniżenie tegoż i 3) zapłatę nie w gotówce.

---

[2]) Ehrenzweig. Das Recht der Schuldverhaltnisse, str. 172
[3]) Warneyer. Komentar zur B. G. str. 247

Ad. 1. W dzisiejszych czasach, gdy pracodawca nie może często wypłacić poborów pracownikowi, przepis ten nabiera znaczenia. Niemożność wypłaty nie może być podciągnięta pod art. 59, jeśli nie zachodzi z złośliwości lub przez lekceważenie swych zobowiązań. Z istoty „wstrzymania" wynagrodzenia wynika, że pracodawca kwotę daną musi mieć, gdyż inaczej nie można mówić o wstrzymaniu, lecz o niewypłaceniu. Ustawodawca jednak nie karze niewypłacenia poborów, lecz tylko wstrzymanie ich.

Ad. 2. Wedle art. 11 rozp. robot. do zmiany umowy o pracę, a więc i obniżenia wynagrodzenia potrzebnem jest wypowiedzenie. To samo dotyczy pracowników umysłowych. Bezprawne obniżenie zachodzić będzie wtedy, gdy pracodawca bez wypowiedzenia, wynagrodzenie obniży, wzgl. gdy nie uzyska na to zgody pracownika.

Ad. 3. Wedle art. 22 rozp. robot. pracodawca powinien wynagrodzenie pieniężne obliczać i wypłacać w gotówce, a wzbroniona jest wypłata wekslami, towarami i t. p. Również wedle art. 13 rozp. prac. umysł. pracodawca powinien dokonywać wypłaty wynagrodzenia pieniężnego w gotówce. Naruszenie tych przepisów stanowiło dotąd przekroczenie (art. 61 rozp. robot. i art. 53 rozp. prac. umysł.) Przepisy te zostały nadal w mocy, gdyż dotyczą „przedmiotów nieunormowanych w prawie o wykroczeniach" (art. 1 przepis wprow.) Art. 59 wyżej podany dotyczy bowiem tylko wypadku *zmuszania* do przyjęcia wynagrodzenia pieniężnego w innej postaci, podczas gdy podane przepisy art. 61 i 53 uważają za przekroczenie już samo naruszenie obowiązku wypłaty w gotówce.

Art. 59 odnosi się do wszystkich pracowników, a nie tylko tych kategoryj, które objęte są rozp. Prez. Rzplt. o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych. Jeśli co do innych kategoryj pracowników nieobjętych temi rozp. niema nawet tego rodzaju norm co do obowiązku wypłaty w gotówce, to jednak, jeśli zapłata w gotówce umówioną została, jest ona „*należną*" i zmuszanie pracownika do przyjęcia w innej formie zapłaty stanowi wykroczenie z art. 59.

IV. Wydane prawo karne nie zawiera żadnych norm odnośnie do kwestji należących do t. zw. ochronnego prawa robotniczego[1]). W szczególności nie mamy tu żadnych przepisów odnośnie do czasu pracy, ochrony pracy kobiet i młodocianych, ochrony pracy jako takiej (pośrednictwo, ochrona rynków pracy, emigracja, ochrona podczas pracy) wobec czego obowiązujące przepisy zostały nadal w mocy.

Natomiast w dziedzinie t. zw. ustrojowego wzgl. organizacyjnego prawa robotniczego dotyczącego między innemi problemu strajku nastąpiły dość znaczne zmiany.

Wedle art. 108 Konstytucji polskiej obywatele mają prawo koalicji, zgromadzania się, zawiązywania stowarzyszeń oraz związków w sposób, który określają ustawy. W pracy swej

[1]) Zarys. Str. 198—227

„Prawo urzędnicze a prawo pracowników najemnych“ ogłoszonej w kwartalniku „Praca i Opieka Społeczna IV/30 stanąłem na stanowisku, że prawa z art. 108 Konst. przysługują też urzędnikom państwowym z ograniczeniami wynikającemi z art. 25 l. 2 ust. z 17/II 1822 o państwowej służbie cywilnej, co oznacza, że urzędnikowi w Polsce strajkować nie wolno.

Odnośnie do innych pracowników w Polsce do wydania K. K. przyjąć należało, że strajk jest dozwoloną samopomocą, że nie był zakazany i nie stanowił osobnego przestępstwa w myśl zasady „nulla poena sine lege“[1]). Obecnie po wydaniu K. K. nastąpiła pewna zmiana z uwagi na treść art. 223 i 224.

Wedle art. 223 K. K. „kto utrudnia lub uniemożliwia powszechne korzystanie z urządzeń użyteczności publicznej, przeznaczonych do komunikacji publicznej lub publicznego porozumiewania się podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu“, a wedle art. 224 „kto utrudnia lub uniemożliwia prawidłowe działanie szpitali, urządzeń użyteczności publicznej dostarczających wody, światła, ciepła lub energji, albo służących do kanalizacji podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu“.

Do „urządzeń użyteczności publicznej przeznaczonych do komunikacji publicznej“ należą koleje, autobusy, statki powietrzne lub wodne, tramwaje[2]).

Z powodu ścieśniającej interpretacji właściwej prawu karnemu nie zaliczy się tu strajku szoferów lub dorożkarzy, gdyż nie są zatrudnieni w urządzeniach użyteczności publicznej.

Do urządzeń użyteczności publicznej przeznaczonych do publicznego porozumiewania się należy poczta, telegraf i telefon, a do urządzeń z art. 224 wodociągi, gazownie i elektrownie.

Przepisy te wprawdzie nie wyrażają expressis verbis, że pracownikom w tych przedsiębiorstwach strajkować nie wolno, jednak zakaz strajku zdawałby się z art tych wynikać. Strajk polega bowiem na zmownem zaprzestaniu pracy przez większą ilość pracowników, a tego rodzaju zaprzestanie pracy musi utrudnić lub uniemożliwić korzystanie z tych urządzeń.

Sąd winien pamiętać o tem, że jedynie jednostka może być karaną za swój czyn, a przy strajku trudno często będzie przyjąć, że właśnie ta jednostka swem wstrzymaniem się od pracy utrudnia, względnie uniemożliwia, prawidłowe funkcjonowanie urządzeń publicznych. Dopiero gdy nastąpi zmowne zaprzestanie pracy i to większej ilości pracowników. właśnie wskutek tego *masowego zaprzestania pracy* następuje utrudnienie względnie uniemożliwienie prawidłowego działania urządzeń publicznych.

Jednak zmowa ta czyli sam strajk nie jest w ustawie karany. Fakt, że z powodu zbiorowego wstrzymania się od pracy nastąpiło utrudnienie lub uniemożliwienie funkcjonowania urządzeń wyliczonych w art. 223 i 224 nie może powodować sądu

[1]) p. mój art. Problem strajku w prawie robotniczem, Gł. prawa 1—3/32
[2]) Makarewicz. Kodeks Karny, str. 270

do wymiaru kary, skoro utrudnienie to wynika z masowego zaprzestania pracy a nie z zaprzestania indywidualnego. Zmowa wedle ustawy polskiej a tem samem strajk nie jest karany, jak również nikt za czyn drugiego karany być nie może.

Interpretując zatem ściśle art. 223 i 224 przyjąć należy, że tylko wtedy mogą odnośne osoby być pociągnięte pod art. powyższe, gdy swą *własną działalnością* utrudniają lub uniemożliwiają prawidłowe funkcjonowanie urządzeń publicznych, nigdy zaś nie może być karana zmowa, wzgl. strajk, jak również i to, że utrudnienie, wzgl. uniemożliwienie, wynika z masowego zaprzestania pracy.

Strajk t. zw. zupełny w przedsiębiorstwach tych uniemożliwia wprawdzie prawidłowe ich funkcjonowanie, jednak jako taki nie jest w ustawie zakazany.

Jeśli chodzi o strajk częściowy, to w przypadku gdy strajkują, jak to zwykle bywa, najważniejsi pracownicy, uniemożliwiają prawidłowe działanie tych przedsiębiorstw i działalność tych jednostek podlega karze wedle art. 223 i 224.

Bierny opór podczas którego pracownicy rzekomo pracują w rzeczywistości zrównany jest przez niektórych (Nipperdey) z strajkiem[1]), podczas gdy inni (Raczyński) przyjmują, że jedynie ma skutki identyczne z strajkiem. Nie można z góry postawić zasady, że każdy bierny podlega art. 223 i 224. Będzie to miało miejsce tylko wtedy, gdy utrudni prawidłowe działanie przedsiębiorstw pod umówionemi warunkami przy strajku.

Tak więc z powyższych przepisów karnych wynikają konsekwencje prawno-prywatne. Ustawodawca polski nie zakazał strajku, lecz jedynie *jednostce* zakazał czynności utrudniających lub uniemożliwiających prawidłowe działanie przedsiębiorstw wyliczonych w art. 223 i 224. Ponieważ strajk jest akcją zbiorową jednostek, którym pod groźbą kary nie wolno utrudniać lub uniemożliwiać prawidłowego działania, dlatego tem samem jako akcja społeczna jest pośrednio zakazany.

Dotąd strajk nie był zasadniczo przyczyną rozwiązania umowy, a jedynie wśród pewnych okoliczności w konkretnym wypadku mógł taką przyczynę stanowić. Obecnie pracownik przystępując do strajku, dopuszcza się czynu karygodnego pod warunkami z art. 223 i 224 i dlatego sąd uznać może to za ważną przyczynę do natychmiastowego rozwiązania umowy o pracę (art. 18 lit. 6 rozp. robot.)

Art. 223 i 224 odnoszą się do wszystkich robotników, a więc tak robotników, jak i pracowników umysłowych.

W związku z problemem strajku jest art. 3 § 1 l. 3 przepisów wprowadzających K. K., który uchyla przepisy karne ust. z 7/IV 1870, według której wydane były szczególne postanowienia co do zmów między pracodawcami lub pracownikami w celu wymuszenia warunków pracy. Dotąd zmowy te, przygotowywanie ich i gwałtowne przeprowadzenie podlegało karze. Obec-

[1]) p. Problem strajku, str. 3

nie, o ile zajdą warunki z art. 251 K. K., a mianowicie, że zmuszoną zostanie inna osoba przemocą lub groźbą bezprawnie do działania, zaniechania lub znoszenia podlegać to będzie karze.

IV. W dziedzinie ubezpieczeniowego prawa robotniczego postanawia art. 58 prawa o wykroczeniach, że kto kierując zakładem pracy nie wpłaca do instytucji społecznych sum potrącanych na rzecz tych instytucyj przy wypłacie pracującym wynagrodzeni, a podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 zł.

Przepis ten dotyczy tylko kierownika zakładu pracy, którym może być sam właściciel. Inny pracownik wykroczenia tego nie popełnia. W jakim czasie sumy potrącone mają być wpłacone, wynika z przepisów ustaw ubezpieczonych. Art. 58 nie odnosi się do ubezpieczeń od wypadków, skoro tu całą składkę opłaca pracodawca. Dotąd istniał przepis analogiczny w ust. o Kasach chorych, a mianowicie art. 96. Wedle tego art. odpowiadał pracodawca przed sądem karnym jak za przywłaszczenie, o ile w ciągu 5 tygodni po upływie terminu płatności i pomimo pisemnego upomnienia nie uiścił część składek potrąconych z zarobków pracowników. Obecnie art. 96 przestał obowiązywać i wykroczenie to należeć będzie do władz administracyjnych (art. 16 przepisów wprow. K. K.)

Pozostał natomiast w mocy art. 34 ust. o zabezpieczeniu od bezrobocia, który przewiduje grzywnę dla pracodawcy nie wpłacającego wkładek. Przepis ten bowiem idzie dalej niż art. 58, skoro wedle niego pracodawca podlega karze w ogóle w przypadku niepłacenia wkładek, niekoniecznie potrąconych pracownikom.

Inne postanowienia karne ust. ubezp. (rozp. prac. umysł. 134—139) pozostały w mocy jako nieunormowane w prawie o wykroczeriach (art. 1 § 1 przepisów wprow. K. K.)

STANISŁAW MACHALSKI sędzia okr. (Wadowice)

Zaskarżenie czynności prawnych, zdziałanych na szkodę wierzycieli.

(Rys. historyczny i studjum porównawcze)

Zaczepienie czynności prawnych, zdziałanych na szkodę wierzycieli, jest instytucją opartą na prawie rzymskiem a w szczególności na actio pauliana. Ta oddawna istniejąca instytucja w dawniejszem ustawodawstwie była traktowaną po macoszemu i dopiero nowoczesnemu ustawodawstwu należy zawdzięczać postęp i rozwój w tym kierunku. W prawie ogólnem austrjackiem skargi pauljańskiej dotyczył jedynie tylko przepis § 953 u. c., iż można żądać z powrotem tych podarunków, przez które wierzyciele — już w czasie darowizny istniejący — zostali ukróceni

przyczem wedle tego przepisu prawo to rozciągało się na wierzycieli, których wierzytelności były późniejsze od darowizny tylko wtedy, jeżeli obdarowanemu wykazano podstępne porozumienie się. Natomiast co się tyczy czynności odpłatnych, to co w b. prawie ogólnym austr. aż do wydania ordynacji konkursowej z 1884 tylko w drodze posiłkowej czerpano ogólne uprawnienie do skargi pauljańskiej z § 1331 u. c. na podstawie następującej argumentacji, zaczerpniętej z ogólnych zasad praw. Wedle § 1331 u. c. wolno dochodzić szkody temu, kto podstępnie lub przez uderzające niedbalstwo drugiego został uszkodzony lub jeżeli szkoda została spowodowana czynem zabronionym ustawą karną lub ze swawoli i złośliwości. Gdy zatem dłużnik nie był w stanie długów swych zapłacić, wymagały prawo i słuszność, by to, co miał jeszcze dłużnik, było podzielone pomiędzy wierzycieli i tylko wyłącznie pomiędzy nich. Jeżeli zaś to roszczenie było obrażone w sposób powyższy, to oczywiście w myśl ogólnych zasad prawnych powstawało dla wierzycieli prawo żądania, by części majątku przez dłużnika uronione zostały z powrotem wciągnięte do ogólnej masy wierzycieli. Każde bezprawne działanie lub zaniechanie względem tego roszczenia wierzycieli co do równomiernego zaspokojenia niewątpliwie musiało spowodować krzywdę bezwzględną (objectives Unrecht); o ile więc ktoś brał udział w tych machinacjach wiedząc lub mogąc wiedzieć o nich, musiała go spotkać odpowiedzialność za zły zamiar (dolus) lub oczywiste niedbalstwo (culpa) i na tej podstawie skarga o odszkodowanie przeciwko niemu musiała być skuteczną.

Tymczasem z rozwojem wielkiej produkcji fabrycznej, opartej na obrotach wekslowych wzgl. czekowych, z rozwojem giełd, walki konkurencyjnej o wysokiem napięciu, a przedewszystkiem wielkich operacji bankowych i kredytowych, których ofiarą padały tak jednostki jak i wielkie przedsiębiorstwa, zaszła potrzeba oglądnięcia się za takimi insytucjami prawnemi, któreby wzięły w obronę wierzycieli i dały im możność uratowania swych kapitałów nieraz w interesie ogólnej produkcji.

I tym razem zaczerpnięto ze starej skarbnicy prawa rzymskiego a mianowicie sięgnięto do actio pauliana, która przewidywała unieważnienie czynności prawnych dłużnika, przedsięwziętych przed otwarciem konkursu pod warunkiem, że czynności te zdziałał dłużnik z zamiarem pokrzywdzenia wierzycieli oraz że tak on jak i jego kontrahent działali ze świadomością tych okoliczności. Sięgnięto do tej instytucji, zwłaszcza że już we Włoskiem średniowieczu prawo zaczepienia czynności prawnych na wzorze rzymskim oparte, wcale nieźle się rozwinęło. Z państw nowożytnych pierwszy krok w tym względzie uczyniła Francja, która już i to najpierw w kodeksie handlowym (art. 442 Code de commers) a następnie w ustawie o upadłościach z 28 maja 1838 art. 446 i 447 przekształciła prawo ogólne, postanawiając, że ulegają zaczepieniu bez względu na zamiar oszukańczy te czynności prawne dłużnika, które on zawarł na

10 dni przed zawieszeniem wypłat w zamiarze pokrzywdzenia wierzycieli, atoli pod warunkiem, że stronie drugiej wiadomy był powód zawieszenia wypłat (cessation de payement).

Za tym przykładem oraz biorąc asumpt z ogólnej potrzeby, poszła i Austrja w swej ordynacji konkursowej z 19/3 1884, która roszczenie o pokrzywdzenie wierzycieli nie uważa już jako roszczenie o wynagrodzenie szkody, lecz jako roszczenie o niesłuszne wzbogacenie. Ustawa konkursowa b. austrjacka nie rozróżniała jednak jeszcze zaczepienia czynności prawnych w ścisłem tego słowa znaczeniu, obejmowała ona bowiem jedynie tylko zaczepienie czynności prawnych w postępowaniu upadłościowem i zaczepienie czynności prawnych poza konkursem.

Również jednak i ta ordynacja, stanowiąca niewątpliwie stanowczy i zdecydowany krok naprzód, nie była dość skuteczną. Zawierała bowiem zbyt wielkie ograniczenia co do przyczyn zaczepienia a ponadto przeprowadzenie dowodu, które w zasadzie obciążało wierzyciela, było tak ciężkie, że roszczenie wierzyciela prawie z reguły było illuzorycznem. Musiano doprowadzić wobec tego do reformy ustawodawczej, której owocem jest obowiązująca dotąd na obszarze b. Austrji ordynacja zaczepna, wprowadzona dekretem z 10 grudnia 1914 Nr. 337, Dz. u. p. b. austr.

Ordynacja zaczepna b. austr. dała niewątpliwie to maximum, które w danych warunkach dało się osiągnąć w walce przeciwko nieuczciwym machinacjom dłużnika. W szczególności wedle tejże ordynacji podlegają zaczepieniu, nie tylko jak poprzód, te czynności prawne (działania lub zaniechania) dłużnika, które bezpośrednio lub pośrednio przynoszą szkodę wierzycielowi, lecz w niektórych wypadkach mogą być wzruszone *te czynności prawne osób trzecich, które nabyły rzeczy dłużnika na podstawie zarządzenia władzy, jeżeli zapłata nastąpiła z funduszów dłużnika*, przyczem istnieje domniemanie, że zapłatę uskuteczniono z funduszów dłużnika, jeżeli rzeczy te nabyli bliscy członkowie rodziny dłużnika (§ 29 ust. 2 ord. upadł. i § 3 ust. 2 ord. zacz.). Wedle ordynacji zaskarżalne są tak w konkursie jak i poza konkursem czynności prawne z powodu zamiaru pokrzywdzenia i darowizny a ponadto można zaczepić zawarte przez dłużnika na rok przed zaczepieniem umowy kupna zamiany i dostawy, *jeżeli strona druga musiała poznać* z okoliczności trwonienia majątku krzywdzące wierzycieli (§ 28 ust. 4 ord. upadł. i § 2 ust. 4 ord. zacz.).

Polski projekt prawa o zobowiązaniach traktuje o zaskarżalności czynności dłużnika, zdziałanych na szkodę wierzycieli w rozdziale VII. art. 306—312.

Charakterystyczną cechą tych przepisów projektu jest to, że brak w nich wszelkiej kazuistyki, że przepisy te o treści zwięzłej i zwartej normują w sposób zupełnie identyczny zasady zaskarżenia czynności prawnych w razie konkursu jak i poza konkursem i że przepisy te stanowią szeroką platformę, która umożliwi jak najlepszą i możliwie najskuteczniejszą opie-

kę wierzycieli tam nawet, gdzie do dzisiaj brak było jakiejkolwiek opieki a przytem w sposób nowożytny i humanitarny zapewni ochronę dłużnikowi wzgl. jego rodziny w tych wypadkach, w których do dzisiaj nie było żadnych norm ustawodawczych, lub też były niewystarczające n. p. w sprawie traktowania rodziny dłużnika.

Zupełnie identycznie jak w ord. zaczepnej b. austr. z uzupełnieniami i wyjaśnieniami, wprowadzonemi stosownie do judykatury sądu Najwyższego art. 306 projektu normuje : 1) prawo zaczepienia czynności dłużnika, zdziałanych na szkodę wierzycieli jako uprawnienie wierzycieli, odnośnie do czynności zdziałanych z ich szkodą, 2) bez względu na czas powstania wierzytelności, 3) sposób dochodzenia drogą skargi lub zarzutu, 4) osobę przeciwnika zaczepienia, jako osobę, która skutkiem czynności prawnej dłużnika, nabyła prawo lub zwolnioną została od obowiązku 5) podstawę prawną zaczepienia, którą jest wedle projektu i słusznie zawsze świadomość, że czynność prawna dłużnika, została zawartą ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli oraz świadomość wzgl. przeświadczenie osoby trzeciej (przeciwnika zaczepienia) o tym zamiarze pokrzywdzenia wierzycieli przez dłużnika tak samo wreszcie 6) brak zaspokojenia, jako conditio sine qua non każdego zaczepienia.

Natomiast w projekcie nie ma postanowienia, czy wierzytelność ma być wykonalną, co jako jeden z najważniejszych momentów zaczepienia podnosiła ordynacja zaczepna b. austr., z czego zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że z kryterjum tego projekt rezygnuje, jednak — jak się zdaje niesłusznie — albowiem nie można prawa do zaczepienia przyznawać wierzytelności niewykonalnej, która może jeszcze ewentualnie ulec zaskarżeniu w toku instancji i okazać się niesłuszną. Nie można jednak zapoznawać, że pewne świadczenia, jak n. p. alimenta, wierzytelności zabezpieczone kaucją i t. p. muszą mieć prawo zaskarżalności przed ich zapadłością, i dlatego należałoby w tym względzie przyjąć taką koncepcję, któraby nie była uciążliwą dla dłużnika, a dopuszczała prawa zaskarżalności pewnych wierzytelności jeszcze niezapadłych n. p. w przypadku gdyby do majątku dłużnika otwarto postępowanie upadłościowe lub gdyby wierzytelność zgłoszona w postępowaniu układowem przez dłużnika i przez zarządcę układowego nie została zaprzeczona ani co do jej podstawy ani wysokości. O tyle też projekt, który idzie po linji utylitaryzmu i ochrony wierzycieli, prawdopodobnie ulegnie jeszcze w tym kierunku uzupełnieniu.

Natomiast słusznem jest postanowienie projektu, które domniemanie świadomości zamiaru pokrzywdzenia wierzyciela rozciąga nie tylko na bliskich członków rodziny — jak to dotąd obowiązująca ordynacja zaczepna — lecz także na osoby, będące *w bliskim stosunku* z dłużnikiem.

Jak to bowiem praktyka wykazywała ramy „członków rodziny“ były zanadto szczupłe zwłaszcza, że w razie braku n. p. nieślubnych dzieci, które ordynacja b. austr. zrównała

z dziećmi ślubnemi, dowód faktycznego związku nieślubnego był trudny i rozszczenie wierzycieli mógł łatwo uczynić illuzorycznem.

Pomimo to jednak przepis ten jest zbyt ogólnikowy i dający pole do zbyt samowolnej wykładni, czy podpada tu stały „klijent" w stosunku do swego adwokata — wobec czego słowa „bliskość stosunku" należałoby ściślej określić.

Ponadto zdarzyć się mogło, że dłużnik mógł był sporządzić czynność prawną na korzyść wiernego i zaufanego przyjaciela lub nawet długoletniego sługi, i zapobiedz domniemaniu zamiaru czego obecnie wobec projektowanego przepisu uczynić nie może.

Projekt prawa o zobowiązaniach przyjmuje za dawnem prawem także, zaskarżalność darowizn, lecz na znacznie szerszej podstawie i o znacznie większej skuteczności. Mianowicie nawet szerzej i skuteczniej aniżeli co do czynności przedsięwziętych na rzecz bliskich dłużnika. Wedle art. 307 projektu bowiem czynności pod tytułem darmym, dokonane przez dłużnika nie wcześniej jak na rok przed powstaniem wierzytelności można zaskarżyć bez względu na to, czy dłużnik miał świadomość pokrzywdzenia wierzycieli i czy osoba trzecia o tem wiedziała lub wiedzieć była powinna.

Art. 308. proj. polskiego zajmuje się zaskarżalnością czynności dłużnika przeciwko jego następcy pod tytułem szczególnym i postanawia, że dochodzenie praw przeciwko temuż następcy jest dopuszczalne, jeżeli następca nabył rzecz pod tytułem obciążającym, wiedząc o okolicznościach, które uzasadniały prawa wierzycieli przeciwko prawozlewcy. Natomiast projekt nie zna postanowień, uzasadniających zaskarżenie przeciwko nabywcy pod tytułem ogólnym np. spadkobiercy, bo postanowienia tego wogóle nie potrzeba już choćby z tego względu, że spadkobierca lub inny succesor pod tytułem ogólnym przedstawia swego poprzednika i na tej już podstawie jest z czynności swego poprzednika zobowiązany. Brak też postanowień co do następcy pod tytułem nieodpłatnym, bo uprawnienie to mieści się już w ramach ogólnego postanowienia co do zaskarżalności czynności prawnych. Brak wreszcie postanowień co do bliskich członków rodziny, których pojęcie projekt odpowiednio rozszerzył jak to już wyżej zaznaczono a zresztą postanowienia ord. zacz. b. austr. że „chyba w czasie nabycia nie były lub nie musiały być mu (przeciwnikowi zaczepienia) wiadome okoliczności, które uzasadniają prawo zaczepienia przeciw poprzednikowi, musiało się przedstawiać wobec treści art. 306. proj. jako niepotrzebne i bez znaczenia. Nadmienić wreszcie należy i jako bardzo dodatniego znaczenia prawnego uznać użycie w art. 308 proj. terminu prawnego „prawozlewca". Stwierdza ono bowiem, iż odtąd następcę prawnego przeciwnika zaczepienia pod tytułem szczególnym traktować należy jako cedenta, który odpowiada stosownie do ogólnych przepisów prawa cywilnego dla cessji postanowionych. Przepis art. 308 proj. będzie więc miał w praktyce duże zastosowanie i może sie przyczynić walnie do zrealizowania praw wierzycieli. Prawo następcy przeciwnika

zaczepienia i to pod jakimkolwiek tytułem nie będzie uchodziło więcej za prawo lepsze od samego przeciwnika zaczepienia i to całkiem słusznie.

Przechodząc do art. 309 proj. musi się stwierdzić, że art. ten idzie w chęci przyjścia z pomocą wierzycielom znacznie dalej aniżeli dotychczas to miało miejsce. Wedle art. 309 proj. przeciwnik zaczepienia będzie mógł się uwolnić od rozszczenia wierzycieli nie tylko przez zaspokojenie ich pretensji, jak to było dotąd (§ 13. b. austr. ord. zacz.) lecz samo wskazanie majątku dłużnika, dostatecznego do zaspokojenia tych pretensji osiągnie ten sam skutek. Jak widzimy zatem rozszczenie zaczepne przedstawia się jako rozszczenie do zaspokojenia pretensji wierzycieli z całego majątku dłużnika, przyczem troskę w tym kierunku projekt nie pozostawia samemu tylko dłużnikowi, skoro nawet wskazanie majątku dostatecznego do zaspokojenia może umorzyć roszczenie o zaspokojenie wierzycieli, tak iż podobnie jak poprzód brak zaspokojenia będzie conditio sine qua non zaskarżenia czynności prawnej ale nadto wymóg ten stanowił będzie podstawę prawną zaczepienia, czego dotąd nie było.

Pomimo to, że projekt z całą starannością zajmuje się sprawą zaspokojenia wierzycieli i dozwala wierzycielowi na wszystkie prawie możliwe do tego celu sposoby, to jednak projekt z drugiej strony spełnia swoje społeczne zadanie w sposób dotąd nieznany. O ile chodzi bowiem o względy moralno-rodzinne, wychodzi z tego słusznego zapatrywania, że niejednokrotnie względy te należy utrzymać, jeżeli czynność prawna dłużnika ciężko naruszyła jego obowiązki rodzinno-moralne. Do tego celu też zdąża przepis art. 310 proj., który daje możność Sądowi unieważnienia z tego powodu nawet w całości czynności, jednak z ograniczeniem do darowizn, wychodząc z tego słusznego pod każdym względem stanowiska, że ten kto za jakąś rzecz zapłacił lub świadczył, nie może być nawet w tym wypadku w swym prawie naruszonym, jeżeli chodzi o prawa rodzinne do utrzymania przez jego kontrahenta, który w odpłacie odpowiedniej wartości znajduje równowartość majątku, który poprzód na utrzymanie jego rodziny musiał wystarczyć. Co się tyczy treści roszczenia zaczepnego, to ważnej tej kwesji dotyczy przepis art. 311 proj. Treść tego roszczenia nie różni się zresztą w niczem od tego pojęcia w b. austr. ord. zacz.

Wedle art. 311 proj. roszczenie wierzycieli przedstawia się jako prawo rzeczowe „wyłączne", ograniczone jednak do tego co skutkiem zaskarżonej czynności wyszło z majątku dłużnika lub do niego nie weszło.

Z powyższego pojęcia roszczenia zaczepnego okazuje się ponad wszelką wątpliwość, że rozdział VII. projektu dotyczy także zaskarżenia czynności prawnych poza konkursem, przyczem w razie upadłości prawo zaspokojenia będzie przysługiwać wszystkim wierzycielom konkursowym jako masie konkursowej w ogólności. Postanowienie to projektu polskiego jest niewątpliwie słusznem. Zapobiegnie ono przedewszystkinm pomię-

szaniu pojęć, jakieby miało miejsce w razie objęcia odrębności postanowieniami zaskarżalności czynności prawnych w razie upadłości i poza upadłością a brak odnośnych przepisów w ordynacji upadłościowej da się usunąć bardzo łatwo przez ewent. powołanie się na przepisy prawa o zobowiązaniach.

Art. 312 proj. wprowadza sui gern eris czasokres przedawnienia skargi o roszczenie zaczepne, którego dotychczasowe b. austr. ordynacja zacz. nie znała. Mianowicie wedle proj. skarga o rosz. zacz. gaśnie, w latach 5. jeżeli się rozchodzi o jakąkolwiek czynność odpłatną a latach 10, jeżeli zdziałano darowiznę.

Art. 312 proj. podobnie jak § 9 b. austr. ord. zacz. dozwala przedłużenia tego czasokresu i to do podwójnej jego długości, jeżeli zaczepiający przed upływem powyższych terminów zawiadomi osobę trzecią notarjalnie o zamiarze zaskarżenia czynności dłużnika. Natomiast brak w proj. przepisu. któryby dozwalał jak to dotąd obowiązuje w ord. zacz. b. austr. na zawiadomienie przeciwnika także przez sąd, co niewątpliwie także i do ustawy o zobowiązaniach należałoby wprowadzić, gdyż przyczyni się to niewątpliwie do zmniejszenia kosztów takiego zawiadomienia, a skuteczność niewątpliwie będzie taka sama lub nawet większa. Nadmienić należy, że proj. nie przepisuje, jaka ma być w zawiadomieniu podana przyczyna zaczepienia, wobec czego nie ulega żadnej wątpliwości, że tak jak w prawie b. austr. rozchodzi się tylko o formę zawiadomienia jako podstawę późniejszego zaczepienia, a nie o jego treść. Projekt ponadto poszedł dalej aniżeli b. austr. ord. zacz. w jasności i w wyrazistości redakcji tegoż postanowienia, gdyż redakcja jego jest krótka i jasna. Wydaje się jednak, że tak jak w b. austr. ord. zacz. popełniono ten błąd, iż przedłużony czasokres liczy się od daty zawiadomienia, jakkolwiek byłoby trafniej, gdyby początek czasokresu zaczął się liczyć od czasu upływu pierwszego kresu, co w niniejszym wypadku zachodziłoby tylko w tym wypadku, gdyby czasokres 5 wzgl. 10-letni schodził się z datą zawiadomienia. Słusznem jest bowiem, by zaczepiający nic nie tracił z poprzedniego ustawowego kresu, właśnie dlatego, iż prawo swe, zresztą słusznie mu przysługujące, chce dla celów zaskarżenia czynności prawnej z jego szkodą zdziałanej, w sposób ustawowy przedłużyć.

A. BROSS
wł. firmy ŁAZARZ BROSS
KRAKÓW
Rok zał. 1872.

RYNEK GŁÓWNY L. 12
u wylotu ul. Grodzkiej, koło przystanku tramwaj. Linja I., (w pobliżu kościółka św. Wojciecha.)
TELEFON Nr. 170-80.

Filja UL. FLORJAŃSKA L. 44
(narożnik obok Bramy Florjańskiej).
TELEFON Nr. 132-69.

Jaśnie Wielmożna Pani!

Pozwalam sobie zawiadomić J.W. Panią, że zaopatrzyłem moje magazyny na sezon jesienny i zimowy w

WIELKI WYBÓR PŁASZCZY

bogato futrem przybranych, wykonanych z pierwszorzędnych materjałów, przez najlepszych robotników, modnie, gustownie i ze smakiem.

Dla J.W. Pań o szczególnych wymaganiach posiadam

Oryg. Paryskie i Wied. Płaszcze-modele

oraz materjały oryginalne angielskie, z każdego wzoru i koloru tylko na jeden płaszcz, oraz ogromną ilość i rozmaitość wyszukanych, wykwintnych, gustownych fasonów.

Mam przeświadczenie, że wymagania J.W. Pani w moich magazynach zostaną w pełni zaspokojone i prosząc uprzejmie o łaskawe odwiedziny — (bez obowiązku kupna) pozostaję

z wysokiem poważaniem

A. BROSS

wł. firmy Łazarz Bross

P. S. Równocześnie polecam w moich magazynach

Rękawiczki *w wielkim wyborze i wszelkich rodzajach, na każdą porę dnia, jak również*

Sportowe i narciarskie *kompletne okrycia.*

proszę obrócić!

A. BROSS
wł. firmy ŁAZARZ BROSS
KRAKÓW

Rok zał. 1872.

RYNEK GŁÓWNY L. 12
w wylocie ul. Grodzkiej, koło przystanku tramwaj. Linja L. (w pobliżu kościoła św. Wojciecha.)
TELEFON Nr. 171-93.

Filja UL. FLORJAŃSKA L. 44
[illegible]
TELEFON Nr. [illegible]

Jaśnie Wielmożna Pani!

Pozwalam sobie zawiadomić J. W. Panią, że zaopatrzyłem moje magazyny na sezon jesienny i zimowy w

WIELKI WYBÓR PŁASZCZY

bogato futrem przybranych, wykonanych z pierwszorzędnych materjałów, przez najlepszych robotników, modnie, gustownie i ze smakiem.

Dla J. W. Pań o szczególnych wymaganiach posiadam

Oryg. Paryskie i Wied. Płaszcze-modele

oraz materjały oryginalne angielskie; z każdego wzoru i koloru tylko na jeden płaszcz, oraz ogromną ilość i rozmaitość wyszukanych, wykwintnych, gustownych fasonów.

Mam przeświadczenie, że wymagania J. W. Pani w moich magazynach zostaną w pełni zaspokojone i proszę uprzejmie o łaskawe odwiedziny — (bez obowiązku kupna).

pozostaję z wysokiem poważaniem

A. BROSS

wł. firmy Łazarz Bross

P. S. Równocześnie polecam w moich magazynach

Rękawiczki w wielkim wyborze i wielkich rodzajach, na każdy pory dnia, jak również

Sportowe i narciarskie [illegible]

proszę obrócić

A. BROSS
wł. firmy ŁAZARZ BROSS
KRAKÓW
Rok zał. 1872

RYNEK GŁÓWNY L. 12.
u wylotu ul. Grodzkiej, koło przystanku tramwaj.
Linja I., (w pobliżu kościółka św. Wojciecha.)
TELEFON Nr. 170-80.

Filja UL. FLORJAŃSKA L. 44
(narożnik obok Bramy Florjańskiej).
TELEFON Nr. 132-69.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Pozwalam sobie zawiadomić J. W. Pana, że zaopatrzyłem moje magazyny na sezon jesienny i zimowy we

Wielki wybór płaszczy, raglanów i paltotów

wykonanych z pierwszorzędnych materjałów, przez najlepszych robotników, modnie, gustownie i ze smakiem.

Mam przeświadczenie, że w moich magazynach wymagania J. W. Pana zostaną w pełni zaspokojone i prosząc uprzejmie o łaskawe odwiedziny — (bez obowiązku kupna) pozostaję

z wysokiem poważaniem
A. BROSS
wł. firmy Lazar Bross

P. S. Równocześnie polecam w moich magazynach

***Rękawiczki** w wielkim wyborze i wszelkich rodzajach, na każdą porę dnia, jak również*

***Sportowe i narciarskie** kompletne okrycia.*

proszę obrócić!

Adw. Dr. SEWERYN GOTTLIEB.

Usunięcie obrońcy od udziału w sprawie.

Przyczynek do wykładni art. 310. K. P. K.

Z wielu stron dochodzą mnie zapytania ze sfer koleżeńskich za jaką to „awanturę" zostałem przy rozprawie apelacyjnej dnia 3 września br. jako obrońca jednego z oskarżonych w procesie o majowe zajścia w Jaworznie, wykluczonym od udziału w sprawie. Otóż mogę uspokoić przyjaciół moich, że *nie było nawet cienia awantury a wykluczenie nastąpiło jedynie tylko za stawianie pytań świadkom*, które ja — stary obrońca — uznałem nie tylko za celowe, ale za *konieczne*, aby klient mój, z powodu uchylenia przedmiotowych pytań, miał proceduralną podstawę żalić się w przewodzie kasacyjnym. Ponieważ twierdzenie moje może się wydać nieprawdopodobnem a nawet wprost niemożliwem, przytaczam dosłowny tekst urzędowego dokumentu. Dotyczące postanowienie, z dnia 3 września br. które znaleść można w protokule rozprawy aktów do Lcz. I. K. A. 34/32 Sądu Apelacyjnego w Krakowie brzmi:

„Ponieważ obrońca Kani Dr. Saweryn Gottlieb przez stawianie pytań nie mających żadnego znaczenia na ocenę winy jego klienta, które to pytania już przy przesłuchaniu świadka Bernackiego przewodniczący uchylił, obrońca ten widocznie rozmyślnie ponawia te pytania przy przesłuchaniu świadka Suska i przez to niepotrzebnie zakłóca porządek i należyty tok rozprawy — postanawia Sąd uchylić go od dalszego udziału w sprawie".

Wstrzymuję się od jakichkolwiek komentarzy, a zalecam Kolegom uważne przeczytanie **art. 60—64 u. u. s.** oraz **art. 310 kpk.** aby zrozumieli powagę i niebezpieczeństwo przedmiotowego orzeczenia karnego, którego nie wyprzedziły **żadne upomnienie ani odebranie głosu** ani wogóle żadna awantura".

Na razie nie traktuję jeszcze sprawy publicystycznie, albowiem przeciw orzeczeniu wniosłem zażalenie do Najwyższego Trybunału, a ponadto zażalenie w drodze nadzoru służbowego. Złożyłem również w tej interesującej nas wszystkich materji memorjał Izbie Adwokackiej w Krakowie. Skoro sądy wypowiedzą ostatnie zdanie, nie omieszkam krytycznie oświetlić wypadek w prasie.

Przewodniczącym Sądu był s. a. Wołoszczuk, a wotowali s. a. Dr. Gniewosz i s. a. Dr. Feill*).

Kraków 10/9 1932 r

---

*) W ostatnich czasach coraz częściej dochodzą nas wiadomości o podobnem dyscyplinowaniu adwokatów, zwłaszcza przez sędziów grodzkich i to najmłodszych w latach służby i wieku. Ze względu na ważność tych spraw dla naszego stanu i zawodu prosimy Kolegów o komunikowanie nam takich wypadków celem zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Redakcja.

Dr. ADOLF LIEBESKIND

O trybunał konstytucyjny.

Motto:
Est modus in rebus, sunt certi denique fines, Quos ultra citraque nequit consistere rectum Horacy, Satirarum 1. I.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 w sprawie upoważnienia władzy mianującej do przenoszenia sędziów w stan spoczynku i na inne miejsce służbowe (Dz. U. R. P. N. 73. poz. 663) budzi poważne refleksje ze względu na stanowisko sędziów i nasuwa merytoryczne zastrzeżenie co do jego zgodności z Konstytucją. Na łamach czasopism fachowych niejednokrotnie zwracano uwagę na fatalne położenia materjalne stanu sędziowskiego, na przeciążenie pracą i na ogrom odpowiedzialności, które pozostają w stosunku wprost odwrotnym do znikomego uposażenia sędziów nie odpowiadającego zupełnie ich godności. Stosunki, w jakich nasi sędziowie żyją i pracują, nazwał Prof. Makarewicz w mowie, którą wygłosił w Senacie w marcu 1930, „piekłem sędziów" („Przegląd prawa i administracji" r. 1930 str. 112). Autorzy artykułów na temat wymiaru sprawiedliwości podkreślali aż nazbyt często współzależność wadliwego wymiaru sprawiedliwości i warunków pracy sędziowskiej. Ostatnie rozporządzenie jest daszym ciosem, który godzi w dolę i powagę sędziów i dlatego ze szpalt niniejszych powinien odezwać się głos ostrzeżenia pod adresem tych, „którzy Rzecząpospolitą władają", że przez łamanie zasady nieprzenoszalności i niezawisłości sędziowskiej nie poprawi się wymiaru sprawiedliwości i nie zapewni się sędziom tej równowagi duchowej, która jest im niezbędną, ażeby byli naprawdę stróżami i szafarzami prawa. Każdy myślący obywatel powinien sobie postawić pytanie, czy powyższe rozporządzenie było dyktowane potrzebą prawa czy względami politycznemi. Skoro zaś te ostatnie miały tu głos decydujący, to trzeba powiedzieć otwarcie, że stało się źle, bo *rozporządzenie degraduje sędziów do roli urzędników administracyjnych i zaciera granicę pomiędzy funkcją administracyjną a funkcją wymiaru sprawiedliwości*, a tem samem *podkopuje zaufanie w bezstronność i niezawisłość sądów.*

Rozporządzenie *pozostaje w sprzeczności z Konstytucją* i dlatego jest niebezpiecznym precedensem na przyszłość. W hierarchji norm prawnych, stanowiących całokształt porządku prawnego w państwie. Konstytucja zajmuje szczebel najwyższy i dlatego żadna ustawa nie może stać z Konstytucją w sprzeczności i nie może naruszać jej postanowień. Problem zabezpieczenia zgodności ustaw z Konstytucją stał się w odniesieniu do Konstytucyj powojennych pierwszorzędnem zagadnieniem prawa politycznego, które wszechstronnie oświetliły między innemi prace Prof. Dr Ludwika Adamovicha „Grundriss des

österreichischen Staatsrechtes" (patrz obficie cytowaną tamże literaturę), a u nas śp. Władysława Leopolda Jaworskiego „Projekt Konstytucji" i inne oraz Prof Dr Macieja Starzewskiego „Środki zabezpieczenia prawnego konstytucyjności ustaw". Okazało się bowiem, że w ustroju demokracji parlamentarnej walczące o władzę partje polityczne będą starały się podporządkować doktrynom partyjnym władzę ustawodawczą i wykonawczą, a nawet nie poprzestaną na tem, ale spróbują domenę swych wpływów rozszerzyć także na sferę konstytucyjności ustaw, nie troszcząc się o ich zgodność z konstytucją. Tam zaś, gdzie demokracja parlamentarna znalazła się na drugim planie wobec władzy wykonawczej, która czerpie swój autorytet z nimbu i legendy, osnutej dookoła osobistości, będącej osią krystalizacyjną pewnego systemu rządowego, ta władza wykonawcza w swych pociągnięciach może naruszyć usankcjonowane w hierarchji norm prawnych stanowisko konstytucji, powołując do życia sprzeczne z konstytucją normy prawne. Tak właśnie ma się rzecz w niniejszym wypadku. Wprawdzie obrońcy rozporządzenia powołują się na przepis art. 78. Konstytucji o zawieszeniu zasady nieusuwalności sędziów na czas reorganizcji sądów, ale interpretacja ta wydaje się mocno naciągnięta, a motywy oportunizmu politycznego, które stały u kolebki rozprządzenia, niedwuznacznie zdradzają tendencję, przyświecającą inicjatorom i autorom rozporządzenia. Po ukazaniu się „Prawa o ustroju sądów powszechnych" zmienionego już dwukrotnie: ustawą z 4. marca 1929 i rozporządzeniem z 24. listopada 1930 wolno było przypuszczać, że okres organizacji sądów skończył się w zakreślonym czasokresie, a tymczasem uszczęśliwiono nas nowym okresem reorganizacji. A przecież *ustrój sądów jest instytucją, która ze względu na swoje znaczenie dla organizmu państwowego wymaga pewnej patyny, a nie powinna być co dwa lata poddaną zabiegom chirurgicznym.*

Odnosi się wrażenie, że omawiane rozporządzenie ma być takim zabiegiem, który ułatwi usunięcie z pośród grona sędziów jednostek nieodpowiednich lub niewygodnych. *Tu tkwi sedno sprawy.* Władze nadzorujące wymiar sprawiedliwości mają do dyspozycji postępowanie dyscyplinarne, jeżeli chcą usunąć sędziów, którzy nie dorośli do swego szczytnego zadania i nie spełniają należycie swych obowiązków. Natomiast nie wolno mówić o sędziach „niewygodnych" dla systemu rządowego, bo jeżeli po myśli art. 121. „Prawa o ustroju sądów powszechnych" sędzia zwłaszcza nie powinien należeć do stronnictw politycznych, ani brać udziału w takich wystąpieniach o charakterze politycznym, które mogłyby osłabiać zaufanie do bezstronności sędziego, to tembardziej wymagać należy od władz centralnych resortu sprawiedliwości, ażeby nie wprowadzały do świątyni Temidy momentów politycznych w ocenie kwalifikacyj sędziowskich, jako podważających zaufanie do bezstronności sędziów.

Rozważania powyższe, biorąc za punkt wyjścia sprzeczność rozporządzenia z Konstytucją, aktualizują *konieczność powołania do życia Trybunału Konstytucyjnego*, jako organu kontrolującego i dającego gwarancję, że Konstytucja będzie respektowana i zachowana, i że nie ujrzą światła dziennego sprzeczne z nią ustawy i rozporządzenia. Kwestja ta bynajmniej nie jest nowa. Z wnioskiem w sprawie ustanowienia Trybunału Konstytucyjnego wystąpił w kwietniu 1928 Związek Ludowo—Narodowy (Druk sejmowy N. 38 z dnia 24/IV. 1928). Projekt odnośnych przepisów mieści się również w „Projekcie Konstytucji" Władysława Leopolda Jaworskiego. Nie chodzi mi w tej chwili o szczegóły. Pewną tylko jest rzeczą, że Trybunał Konstytucyjny powinien być w swym składzie i w swych funkcjach wolnym od wszelkich wpływów politycznych i że nie można wyobrazić sobie rzeczywistej praworządności w Polsce bez Trybunału Konstytucyjnego, wyposażonego w pełną niezawisłość sędziowską i powołanego do rozstrzygania, czy ustawy i rozporządzenia nie naruszają Konstytucji. Skoro Sąd Najwyższy i Najwyższy Trybunał Administracyjny nie mają w tym kierunku atrybucyj, należy stworzyć odrębny Trybunał, któryby stał na straży Konstytucji i stał się opoką praworządności.

Rozporządzenie zawieszające nieusuwalność sędziów jest zbyt doniosłym faktem, ażeby społeczeństwo mogło je oceniać tylko jednostronnie pod kątem widzenia sfer rządowych i pod wrażeniem tego rozgoryczenia, z którem spotka się ono w kołach sędziowskich. Na horyzoncie naszego życia państwowego powinno ono stać się znakiem ostrzegawczym, który poruszy sumienie prawnicze myślących obywateli, przypomni konieczność przestrzegania Konstytucji, zmusiło do zastanowienia się nad doborem odpowiednich środków w tym celu, a więc przedewszystkiem nad stworzeniem Trybunału Konstytucyjnego. Albowiem w dzisiejszym stanie rzeczy hierarchiczne stanowisko Konstytutucji okazuje się fikcją, skoro czynnik ustawodawczy, raczej wykonawczy sam decyduje o zgodności ustaw czy rozporządzeń z Konstytucją, korzysta więc z pełnej swobody i nie czuje się skrępowany obowiązkiem przestrzegania konstytucyjności ustaw. W tych warunkach Konstytucja staje się normą bez sankcji, niezdolną oprzeć się normom ją gwałcącym. Wypada więc powołać do życia odpowiedni organ kontrolujący władzę ustawodawczą w postaci Trybunału Konstytucyjnego, jeżeli Konstytucia nie ma się stać jedynie interesującą lekturą i złotą księgą pięknych myśli, którą wyciąga się raz do roku z szafy bibliotecznej w dniu uroczystego obchodu rocznicy jej nadania, podczas gdy w Dzienniku Ustaw ogłasza się przepisy będące obejściem Konstytucji.

Adw. Dr. JAKÓB BROSS

Zagadnienia księgowości kupieckiej wedle nowego kodeksu karnego.

Wśród zagadnień związanych z interpretacją postanowień nowego kodeksu karnego wzbudziła szczególnie silne zainteresowanie sprawa odpowiedzialności za przestępstwo nieprowadzenia lub wadliwego prowadzenia ksiąg kupieckich po myśli artykułów 280 i 281 nowego kodeksu karnego.

Biorąc za punkt wyjścia dotychczasowy stan prawny, podnieść należy, że sankcja karna dla nieprowadzenia lub wadliwego prowadzenia ksiąg przedsiębiorstwa istniała w uchylonym obecnie austryjackim kodeksie karnym, a to na zasadzie ces. rozp. z 10 grudnia 1914. Przepis ten opatrzony nagłówkiem „Wadliwe prowadzenie ksiąg przez dłużnika brzmiał“ § 486 a: Dłużnik kilku wierzycieli, który w brew ustawowemu obowiązkowi nie bilansuje w przepisanym czasie swego majątku *albo nie prowadzi ksiąg* przedsiębiorstwa *lub prowadzi je tak nieporządnie*, iż nie nadają poglądu na stan jego majątku, będzie karany za występek aresztem od jednego do sześciu miesięcy, jeżeli stanie się niewypłacalnym“.

W praktyce dnia codziennego i judykaturze sądowej przepis ten nie miał istotnego i doniosłego znaczenia. O ile dłużnik upadły odpowiadał przed Sądem karnym, to pociągano go do odpowiedzialności zazwyczaj za krydę lekkomyślną lub oszukańczą z innych przepisów ustawy.

Ludwik Altman znany sędzia i autor pracy „Die Krida und die ähnlichen Delikte“ podkreśla w swym komentarzu, że powołany przepis stosować należy w razie nie prowadzenia lub wadliwego prowadzenia ksiąg przez dłużnika, który się stał niewypłacalnym, dodając: „andernfalls besteht wohl kein Strafbedürfnis, zumal es eine die Kaufmanschaft unberechtigterweise beschwerende und beengende Massregel wäre, wenn es den Behörden gestattet wäre, jederzeit die Prüfung der Bücher eines aufrechten Geschäftsmannes vorzunehmen. (W polskim tłumaczeniu: „W przeciwnym bowiem razie nie ma potrzeby karania, albowiem byłoby to postanowienie niesłusznie utrudniające i ograniczające kupiectwo, gdyby wolno było władzom każdego czasu przedsięwziąść badanie ksiąg przyzwoitego kupca)”.

Wedle obecnie obowiązującego kodeksu karnego uregulowana jest sprawa prowadzenia księgowości kupieckiej pod względem karnym w art. 280 i 281 K. K.

Art. 280 k. k. stanowi sankcję karną dla nieprowadzenia lub wadliwego prowadzenia ksiąg handlowych niezależnie od stanu niewypłacalności, art. 281 k. k. obejmuje czyny przestępne karane dotąd przeważnie na zasadzie przepisów o oszustwie.

Ocena jednego z elementów przestępstwa, mianowicie kręgu

osób zobowiązanych „z mocy przepisu do prowadzenia księgowości kupieckiej" leży poza granicami kodeksu karnego.

Na terenie Małopolski ten krąg osób określony jest w art. 7. ustawy wprowadzającej austrjacki kodeks handlowy w brzmieniu Rozp. Prez. Rzecz. z 22 września 1927 Dz. U. 85 poz. 762. Ponadto są wskaźnikiem rozp. Min. Skarbu z 13 kwietnia 1932 w sprawie wprowadzenia, badania i oceny ksiąg handlowych dla celów państwowego podatku przemysłowego Dz. U. Nr. 41. poz. 721.

O ile idzie o ocenę innych znamion stanu przestępnego to należy, idąc zresztą po linji interpretacji słownej, mieć na uwadze również przebieg obrad Komisji Kodyfikacyjnej nad danymi przepisami oraz umiejscowienie powołanych przepisów w nowym kodeksie karnym.

Z protokołów Komisji Kodyfikacyjnej wnosić należy, że zamierzeniem ustawodawców było w art. 280 stworzyć przepis jedynie porządkowej natury. Na linji twórców ustawy leżał zamiar nie zaostrzenia, lecz raczej złagodzenia odnośnych przepisów. Takie bowiem znaczenie mogą mieć słowa protokołu obrad „że ustawy dawniejsze do sprawy ksiąg przywiązywały nadmierne znaczenie.

Jako dalszy moment interpretacyjny należy podkreślić stanowisko prof. Makarewicza przy obradach nad kodeksem karnym. Prof. Makarewicz był referentem przepisów tyczących bankructwa oraz deliktów popełnionych w związku z prowadzeniem księgowości i dlatego mają jego uwagi interpretacyjne w komentarzu wydanym przezeń do kodeksu karnego szczególne znaczenie. W komentarzu tym podkreśla prof. Makarewicz, że za przestępswo z art. 280 k. k. odpowiada sprawca tylko w wypadku winy umyślnej, a to w myśl art. 13 k. k. Autor komentarza jest zdania, że sprawca odpowiada, jeśli umyślnie nie prowadzi ksiąg lub prowadzi je wadliwie z jakichkolwiek względów jest mu to wygodne. Zapomnienie, roztargnienie, niedbalstwo nie wystarcza do poczytania tego przestępstwa. Sprawa rozpatrywania art. 280. kk. z punktu widzenia winy umyślnej jest najważszym momentem w interpretacji tego przepisu.

Podkreślić wreszcie należy, że art. 280 i 281 k. k. mieszczą się w rozdziale zatytułowanym „Przestępstwa na szkodę wierzycieli". Zamieszczenie przepisów art. 280 i 281 w tym właśnie rozdziale jest również ważną wskazówką interpretacyjną.

W tych warunkach prawidłowa interpretacja, art. 280 i 281 k. k. znaleść można zródło jedynie w syntetycznem uwzględnieniu słów ustawy, jej historji i stanowiska, jakie tym przepisom Komisja Kodyfikacyjna w układzie przestępstw wyznaczyła.

Adw. Dr. JAN GELDWERTH

Umowne rygory ugód w postępowaniu układowem.

Po wprowadzeniu na ziemiach przedwojennej Austrji, ustawy konkursowej i ugodowej obowiązującej jeszcze na obszarze Małopolski, wytworzyła się w niektórych Sądach zwłaszcza czeskich i austrjackich praktyka niedopuszczająca wciągnięcia do ugód rygoru odżycia pierwotnej pretensji, a nawet utraty prawa ratalnej spłaty na wypadek niedotrzymania ugody. Praktyka ta miała swe źródło w zapatrywaniu, że przepis § 53 ugod. ord. postanawiający uwolnienie dłużnika od obowiązku zapłaty wierzycielom opuszczonej kwoty długu, jest przepisem bezwzględnie obowiązującym i to tak dalece, że odmienne postanowienie w ugodzie jest niedopuszczalnem.

Przeciw tej praktyce, z którą nie spotkałem się na terenie Małopolski, wystąpiłem w r. 1917. w artykule zamieszczonym w numerze 34/35 wied. „Gerichtshalle". Ponieważ obecnie Kol. Dr. Mahler na łamach „Przeglądu Sądowego" Nr. 5. wyraża zapatrywanie odpowiadające zwalczanej przezemnie ówczesnej praktyce sądowej, przeto pozwolę sobie niżej wyłuszczyć argumenty wykazujące bezzasadność takiego poglądu i ostrzedz przed powrotem do praktyki, którą uważać bym musiał za wielce szkodliwą.

Przepisy §§ 53 ord. ugod. i 156 ord. konk. należą do postanowień, które nie doznały istotnych zmian w stosunku do postanowień starej ustawy konkursowej z r. 1868. (w części dotyczącej przymusowej ugody).

Wedle przepisów starej ustawy konkursowej istotnym skutkiem prawnym ugody jest uwolnienie dłużnika od odpowiedzialności za kwotę, jaką tracą wierzyciele przez opust pewnej części swej wierzytelności. W myśl obowiązujących ustaw opust ten stanowi tylko jeden z tych skutków, gdyż gospodarczy cel ugody zmierzający do umożliwienia dłużnikowi dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa, osiągniętym być może i w inny sposób jak np. odroczeniem wypłat, możnością ratalnej spłaty itp. gdyż także i w tych wypadkach dłużnik zwolniony zostaje od odpowiedzialności za straty w ten sposób dla wierzycieli powstałe, a więc i pod tym względem doznała dawna ustawa odpowiedniej rozbudowy przez ordynację ugodową.

Ustęp 1. § 233 starej ustawy konkursowej postanawia: „Ugodą sądownie zatwierdzoną zostaje dłużnik konkursowy zwolniony od obowiązku pokrycia wierzycielom poniesionej przez nich straty". W ust. 1. § 156 obecnej ust. konk. i § 53 ord. ugod. dodano po tych słowach .... „albo od odpowiedzialności za inną mu udzieloną ulgę", czem nadano ugodzie szersze pojęcie. Odpowiednio do tego, musiał też uledz zmianie ust. 2 § 233. starej ust. konk., który opiewa: „zawarte w ugodzie, ten

skutek prawny ograniczające postanowienie jest ważne, o ile nie sprzeciwia się wymogowi równego traktowania wierzycieli". W miejsce tego zdania umieszczono w ustępach 3 §§ 156 ord. konk. i 53 ord. ugod. słowa: „odmienne z tem (tzn. od przewidzianych w ust1 skutków prawnych uwolnienia dłużnika od zapłaty niedoboru itp. ulg) postanowienia są ważne o ile..."

Skoro zaś ugoda stanowi dla dłużnika ulgę, to muszą wierzyciele mieć możność oznaczenia warunków pod jakiemi dłużnik z ulgi tej ma korzystać, a warunkiem tym jest dotrzymanie ugody. Mimo więc tych zastrzeżeń, ulga sama stanowiąca cel ugody pozostaje nienaruszona i niesłusznym jest zarzut, jakoby cel ten przez rygory w mowie będące stał się iluzorycznym.

Z treści cytowanych przepisów jak i ze zestawienia ich z przepisami starej ustawy konkursowej jest widocznem, że nie zawierają one (poza wymogiem równomiernego traktowania wierzycieli) bezwględnych norm prawnych. Gdyby tak było musiałaby taka odmienna treść ugody (a więc klauzula odżycia pierwotnej pretensji itp.) jako sprzeczna z jej ustawowym skutkiem, wymienioną być między przyczynami odmówienia zatwierdzenia wyliczonymi w §§ 50 ord. ugod. i 153 ord. konk. lub między przyczynami niedopuszczalności otwarcia postępowania ugodowego z §§ 3. ord. ugod. i 141 ord. konk.

Dopuszczalność zamieszczenia w ugodzie warunków odmiennych od treści przedstawiającej się w myśl ust. 1. §§ 53. ord. ugod. 156. ord. konk. jako skutek prawny ugody sądownie zatwierdzonej, ograniczoną jest jedynie wymogiem równomiernego traktowania wierzycieli. Tego wymogu jednak nienaruszają i istocie ugody się nie sprzeciwiają rygory będące tylko umownymi warunkami skuteczności albo przyczynami utraty udzielonych ulg.

Rygory, o których mowa, same w sobie nie zawierają uprzywilejowania poszczególnych wierzycieli. Gdyby taki konkretny wypadek zaszedł, przysługiwałby wierzycielom po myśli §§ 161 ord. konk. i 58 ord. ugod. prawo żądania ubezskutecznienia ulg. Ten jednak wypadek zniesienia ugody opiera się wprost na ustawie w przeciwieństwie do *umówionych* przyczyn zniesienia ugody z powodu niedopełnienia lub nienależytego wykonania ugody, a raczej z powodu niespełnienia wynikającego z samej ugody warunku zawierającego, od którego to wypadku odróżnić należy oczywiście nieważność ugody z §§ 158 ord. konk. i 57 ord. ugod.

Niesłusznem jest dopatrywać się już tam bezwzględnie obowiązujących norm prawnych, gdzie ustawodawca dyspozytywnego ich charakteru nie określił słowami: „w braku innej umowy" lub tp. Nie można żądać od ustawodawcy, by w każdym wypadku podkreślał, że pewne skutki prawne nastąpią tylko w braku odmiennych postanowień, charakter tych norm widocznym być musi z intencji ustawodawcy celu i budowy danej instytucji. Nowa ustawa konkunrsowa i ugodowa normują dopuszczalność ugody, jej treść i skutki prawne nietylko ze stanowiska intere-

sów dłużnika, lecz prononsują dobitnie korzyści, jakie przez ugodę odnieść powinni wierzyciele, co widocznem jest z materjałów do ustaw (Denkschrift str. 117). Musi więc w ramach obopólnego interesu, być stronom daną wolność określenia treści ugody. Ustawa bowiem dąży do ułatwienia i poparcia ugód, zbyt ciasno jednak zakreślone granice, w którychby wola stron poruszać się mogła, stałyby temu dążeniu na przeszkodzie.

Zrozumiałem jest, że tego rodzaju zastrzeżenia staną się dla wierzycieli pożądanemi w wypadkach, w których udzielono dłużnikowi opust większy, aniżeliby odpowiadał jego stosunkom gospodarczym lub konieczności umożliwienia mu kontynuacji przedsiębiorstwa, lub w wypadkach braku należytego zabezpieczenia itp. Rygory te będą często odpowiedniemi środkami udaremnienia nieuczciwych zamiarów dłużnika, dla wierzycieli zaś skutecznymi środkami zabezpieczającymi, z których wierzyciele skłonni będą rezygnować tam, gdzie z uwagi na stan sprawy, ugoda daje wierzycielowi większe korzyści.

Obawa, aby klauzele, o których mowa i zbyt wielka swoboda w ich określeniu, nie doprowadziły do uprzywilejowania pewnych wierzycieli, przez niedopełnienie wobec nich warunków ugodowych i upozorowania w ten sposób utraty ulg, nie może uzasadnić niechęci do tych rygorów, których potrzebę wykazuje codzienne doświadczenie. Postępowanie ugodowe daje nieuczciwemu dłużnikowi niezliczone możności pokrzywdzenia wierzycieli, a jednak nikt nie będzie negował jego gospodarczej i polityczno-prawnej konieczności. Na ustawodawstwie i Sądach spoczywa jedynie obowiązek udaremnienia działań zdolnych wypaczyć cel ustawy.

Wszak uczciwemu dłużnikowi mającemu poważny zamiar i możność dopełnienia zobowiązań, muszą być obojętne rygory nie dające zresztą większej gwarancji, ich brak zaś mieścić musi poważne niebezpieczeństwo dla wierzycieli w stosunku do dłużników nieuczciwych, dla których ugoda jest tylko środkiem do sanowania się kosztem wierzycieli bez perspektywy utrzymania i tak nieżywotnego przedsiębiorstwa.

Późniejsze zmiany, jakie w tej materji wprowadzone zostały w Austrji przez uzupełnienie przepisu § 53 ord. ugod. postanowieniem wyraźnie zezwalającem na zamieszczenie omawianych rygorów oraz w Czechosłowacji, gdzie zamieszczenie w ugodzie takich rygorów jest bezwzględnie nakazane, świadczą jak koniecznymi i pożądanymi są tego rodzaju rygory, de lege lata, a jeżeli wyraźnie możność lub obowiązek posługiwania się nimi określono, to przyczyna leży właśnie w niewłaściwej interpretacji obowiązujących przepisów i w szkodliwej praktyce niektórych Sądów.

W dobie obecnej, w której obowiązującą ustawę ugodową poddaje się coraz surowszej krytyce, w której coraz donośniejszymi stają się głosy za nowelizacją ustawy, a nawet za oparciem jej na innych podstawach, powrót do dawnej praktyki niektórych Sądów i pozbawienie wierzycieli przez zaciśniającą in-

terpretację cyt. przepisów, swobody w określeniu warunków, pod jakimi dłużnik z ulg ma korzystać, musiałyby w dalszym ciągu osłabić podstawy kredytu i tak już nadwątlone nietylko ogólnym kryzysem gospodarczym, ale i kilkoma niebardzo fortunnymi aktami ustawodawczymi ostatnich czasów.

Wolna Wszechnica Polska

Instytut Kryminologiczny

Dwuletnie Studjum Uzupełniające

Prawno-Kryminologiczno-Kryminalistyczne

dla dyplomowanych prawników i osób z wyższem wykształceniem (wolni słuchacze). Otwarcie 1-go Kursu studjów: 15 października 1932 r. Wykłady w godzinach 19—21. Opłata roczna 220 zł. Informacje i składanie podań do dnia 1 października br w Sekretarjacie Wolnej Wszechnicy Polskiej (Warszawa, ulica Opaczewska 2a, telef, 9.47.29, dojazd tramwajami 7 i 8).

Począwszy od roku akademickiego 1932/33. Wolna Wszechnica Polska, ściślej — jej Profesorowie, wykładający prawo karne, kryminologję i nauki pokrewne. Adam S. Ettinger, Janusz Jamontt, Emil Stanisław Rappaport, powołują do życia nową instytucję naukowo-pedagogiczną, której potrzebę odczuwały już od szeregu lat właściwie organizacje prawnicze, a zwłaszcza Polskie Towarzystwo Ustawodawstwa Kryminalnego.

Tą nową instytucją jest Instytut Kryminologiczny Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.

Inicjator i Przewodniczący Instytutu Prof. E. Stan. Rappaport, pospołu z współorganizatorami: Dyrektorem Instytutu Prof. A. S. Ettingerem i Członkiem- Sekretarzem Komitetu Instytutu Prof. J. Jamonttem, zapewniwszy sobie współpracę i współdziałanie wybitnych specjalistów prawników, lekarzy oraz fachowców w dziedzinie t. zw. kryminalistyki (nowy zespół umiejętności techniczno-pomocniczych dla ujawnienia, utrwalenia i zabezpieczenia dowodów i śladów przestępstw) opracowali program dwuletnich prac i zajęć, w którym wykorzystano wszystkie najnowsze doświadczenia i wskazania w tym względzie, płynące z biegu i rozwoju analogicznych instytucji zagranicą, a zwłaszcza w Berlinie, Grazu, Lozannie, Paryżu, Rzymie i Wiedniu.

Z Bibljografji.

Dr. W. G.

Sędzia o. Dr. Zygmunt Wusatowski:

Kodeks Postępowania Karnego wraz z Ustawą Karną Skarbową z dnia 18 marca 1932. Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 356. Miejsce Piastowe. Wydawnictwo Tow. Św Michała Archanioła 1932. **Kodeks Karny, Prawo o Wykroczeniach** oraz Przepisy wprowadzające Kodeks Karny i toż Prawo o Wykroczeniach. Kraków 1932. Nakład Władysława Jarosza w Krakowie, ul. Sienkiewicza 2 a.

Ilekroć ogłoszoną zostaje jakaś nowa większa ustawa tyle razy zaraz po jej ogłoszeniu a jak się ostatnio zdarzyło nawet przed jej urzędowem ogłoszeniem w Dz. U. R. P. pojawiają się różne jej wydawnictwa z komentarzem wzgl. objaśnieniami albo też tylko o samym tekście, conajwyżej z jakąś przedmową wydawcy. O właściwy komentarz trudno w takich warunkach,

skoro ustawa albo dopiero weszła w życie, albo też zbyt krótki ma żywot by na podstawie krótkotrwałej judykatury względnie krótkich rozpraw naukowych ustalić i przyjąć należytą jej wykładnię. Od wszelakich takich wydawnictw wyróżniają się zaszczytnie powyższe dwa. Kodeks postępowania Karnego opracował sędzia Wusatowski samodzielnie na podstawie źródeł i materjałów ustawodawczych, jakie przy projektowaniu ustawy spożytkowała Komisja Kodyfikacyjna a co najważniejsza autor uzwględnił tu całe dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego do ostatnich dni i na podstawie tych niezawodnych danych zinterpretował i objaśnił poszczególne przepisy ustawy.

Taksamo Kodeks Karny i Prawo o Wykroczeniach opracował autor na zasadzie motywów i referatów Kom. Kod., część ogólną uprzystępnił wedle ostatnich tez nauk karnych, a nadto oba te działy wydawnictwa zaopatrzył objaśnieniami i odsyłaczami, które szczególnie praktykowi umożliwiają i ułatwiają szybką orjentację, zasadne zrozumienie i legalne stosowanie danego przepisu

W komentowaniu danych ustaw, a szczególnie Kodeksu Karnego wykazuje autor głęboką wiedzę prawniczą, nader subtelne ujęcie i zgłębienie zagadnień a precyzyjnym i ścisłym wykładem wprowadza czytelnika w całość przedmiotu i poszczególne jego części. Komentarz ostatni jest tem pewniejszym przewodnikiem praktycznym, że autor równocześnie przy poszczególnych przepisach podaje odnośną właściwość sądową dla danego przestępstwa. Oba dzieła wydane są nader starannie, ich cena nader przystępna, wobec czego wydawnictwa te samą swą treścią i szatą zewnętrzną rokują rychłe rozpowszechnienie się.

Juljusz Makarewicz:

Kodeks Karny z komentarzem. Przepisy wprowadzające Kodeks Karny i prawo o wykroczeniach. Lwów. Wydawnictwo Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich. Lwów 1932.

Autor Komentarza, prof. Makarewicz, jeden z czołowych znawców i nauczycieli prawa karnego w Polsce, a zarazem Prezes Sekcji Prawa Karnego Kom. Kod. w pracy tej zestawił cały dorobek nowoczesnej kryminalistyki na użytek swojego dzieła. Sam Komentarz wyprzedził autor zasadami Polskiego Kodeksu Karnego, analizując w nich cechy charakterystyczne Kodeksu, przyjęte w nim teorje i normy odpowiedzialności, repertuar środków karnych oraz środków zabezpieczających. Poszczególne przepisy Kodeksu objaśnia autor źródłowo, bardzo często stawiajając tezy ściśle wedle tego kierunku kryminalistyki, jaki pierwszy u nas zapoczątkował i rozpowszechnił.

Przy wykładni poszczególnych przepisów stosuje autor system porównawczy tak, że Komentrz niepoślednie odda usługi nietylko praktycznemu prawnikowi, ale także uczącej się młodzieży. Wydawnictwo jest nader wykwintne, umiejętnie zestawiony skorowidz alfabetyczny ułatwia korzystanie z Komentarza.

Kodeks Karny r. 1932. Prawo o wykroczeniach. Przepisy wprowadzające w opracowaniu Dra Lemkina, podprokuratora S. O., Ref. S. G. Kom. Kod Warszawa 1932. Wydawnictwo „Bibljoteka Prawnicza".

Wydawnictwo kieszonkowe, bardzo praktyczne. Wyprzedził je autor nader treściwą i wnikliwą przedmową, w której omawia zasady przewodnie Polskiego Kodeksu Karnego. Druk b. czytelny, oprawa estetyczna, całość zachęcająca. Dziełko to zamyka skorowidz z oznaczeniem liczbowem poszczególnych artykułów.

Kadeks Postępowania Karnego: Oporacował Tomasz Godecki, wiceprokurator Sądu Apelacyjnego. Warszawa 1932. Wydawniciwo „Bibljoteka Prawnicza“.

Dziełko to również we wydaniu kieszonkowem stanowi niejako pendant do Kodeksu Karnego podproknratora Dra Lemkina. Obejmuje ono jednolity tekst samego K. P. K. łącznie z ostatnią nowelą do tegoż i przepisami wprowadzającymi Kodeks Karny z r. 1932· odnoszącymi się do K. P. K.

Wydawnictwo to jest również bardzo praktycznem, druk nader przejrzysty, układ przystępny. Autor opracował je wprost bezbłędnie i zaopatrzył je skorowidzem, ułatwiającym znacznie użycie podręcznika. Oba wydawnictwa Bibljoteki Prawniczej godne polecenia.

Kodeks Karny. Prawo o Wykroczenicch. Przepisy wprowadzające, związkowe i dodatkowe opracowali: Lucjan Bekerman prok. S. N., Artur Miller, wiceprok. S. Ap. Warszawa i Jan Gumiński, prok. S. N. Warszawa 1932. Nakładem Księgarni F. Hoesicka. Stron 528.

Dzieło to obejmuje Kodeks Karny i Prawo o Wykroczeniach wraz z przepisami wprowadzającymi. Wydanie bardzo estetyczne zawiera tę wielką zaletę. że autorzy powtórzyli w niem wszystkie ustawy dzielnicowe, które zostały utrzymane w mocy przepisami wprowadzającemi K. K. oraz przepiszy karne dodatkowe wydane przez Władze Polskie wraz z ewentualnemi zmianami przewidzianemi w przepisach wprow. K. K., nieuchylone Kodeksem Karnym. Autorzy zaopatrzyli dzieło w nader przejrzysty skorowidz. Całość zarówno pod względem formy, jak i treści bez zarzutu.

(Dr. W. R.)

Kodeks Postępowania Cywilnego. Opracował Dr. Maurycy Allerhand, prof. Uniw. i adwokat, członek Kom. Kod. Lwów. „Kodeks“ Spółka Wydawnicza z ogr. odp. 1932.

Komentarz ten opracował autor Dr. Maurycy Allerhand prof. Uniw. jeden z najznakomitszych przedstawicieli nauki prawa procesowego i wybitny praktyk. Liczne uwagi komentatorskie, któremi autor zaopatrzył swoje dzieło są wynikiem samodzielnej pracy, opartej na głębokiej wiedzy i bogatem doświadczeniu praktycznem tak, że niezawodnie oddadzą one znakomite usługi prawnikom przy rozwiązywaniu zagadnień, jakie postawią przed nimi postulaty praktyki. Autor analizuje bardzo wnikliwie a zarazem przejrzyście poszczególne przepisy K. P. C. dając swoją wiedzą pełne gwarancje, że interpretacja jest trafna. W dziele tym znajdzie praktyk wszystko czego potrzebuje i szuka procesualista, mający zaznajomić się z nową ustawą postępowania cywilnego. Szereg przepisów związkowych, które obok uwag komentatorskich zebrał autor w wielkiej liczbie przy odnośnych artykułach Kodeksu, Ustawy Związkowe obszerniejsze podane w „dodatkach“ bądźto w całości, bądź też w wyciągach, obejmujących przepisy, pozostające w łączności z prawem procesowem, w końcu sumiennie opracowany skorowidz rzeczowy, jakoteż wykaz chronologiczny ustaw, powołanych w tekście i przepisach, dalej objaśnione dokładnie wykazy, dotyczące terminów ustawowych sądowych i porządkowych, czynności sądu i stron, wykonać się mających w pewnem stadjum procesu, jakoteż postanowień, od których niema bądźto zażalenia, bądźteż żadnego wogóle środka odwoławczego, — dopełniają to dzieło, której pod względem wydawniczym odpowiada ogromowi wiedzy i trudu, jaki włożył autor w opracowanie tego dzieła.

(Dr. W. G.)

Jerzy Stefan Langrod, docent Uniw Jag.: **Służba Publiczna jako funkcja administracyjna.** Kraków 1932. Dom Książki Polskiej S. A. w Warszawie.

Monografja napisana i wydana na czasie, bo w okresie tendencji reformatorskich i zmiany zasadniczych pojęć i urządzeń w zakresie prawa administracyjnego. Opracowanie systematyczne przy głębokiem ujęciu i rozwiązaniu zagadnienia. Poglądy przeważnie oryginalne, tezy autora nowe, w nauce o administracji dotąd nienapotykane. Autor znany zaszczytnie ze swych cennych prac w tym zakresie wprowadza nas w obecnej publikacji (str. 94.) w naukę o pojęciu służby publicznej. W 23 rozdziałach omawia kolejno obecny kryzys prawa i państwa, przeprowadza nader umiejętnie krytykę systemu suwerenności w dziedzinie administracyjnej i bardzo treściwie wyłuszcza tezę o działalności twórczej administracji. W końcu omawia kryterja służby administracyjnej, problem inicjatywy i kontroli, ewolucję pojęć i kryterjum techniki prawno-administracyjnej. W zakończeniu reasumuje autor rezultaty swych dociekań w danym dziale jako podstawę idei i reformy administracji oraz drogę do ideału administracyjnego. Spis rzeczy ułatwia czytelnikowi orjentację w przedmiocie.

Nowe Państwo. Tom. II. Zeszyt 2 [6] Warszawa 1932. Księgarnia F. Hoesicka.

Ostatni numer kwartalnika „Nowe Państwo" otwiera artykuł naczelnego kierownika pisma prof. Wacława Makowskiego na aktualny temat Kodyfikacji Porządku Międzynarodowego.

W numerze tym znajdujemy ponadto artykuł Zdzisława Grabskiego p. t. „Produkcja i Konsumcja Wiadomości o Rosji Rosji Sowieckiej" kronikę oraz omówienie ostatnich publikacyj przez p. J. Czumę, J. Życkiego i W. Jastrzębowskiego.

W dziale poświęconym pracom Komisji Konstytucyjnej Sejmu drukuje „Nowe Państwo" referaty: pos. T. Seidlera, o składzie i uprawnieniach Senatu, pos. J. Czumy o odpowiedzialności Prezydenta Rzeczypospolitej i pos. St. Mackiewicza o uprawnieniach reprezentacyjnych Prezydenta Rzplitej.

Dr. Bronisław Frühling:

Studja nad Karną Ochroną Kredytu. Kraków 1932, Księgarnia Leona Frommera w Krakowie.

Problem Wznowienia na tle Przepisów Kodeksu Postępowania Karnego Kraków 1931. Dom Książki Polskiej S. A.

Studjum pierwsze obejmuje przestępstwa przeciwko interesom wierzycieli. Poprzedza je wstęp, omawiający problem udaremnienia egzekucji i bankructwa. Na tle bardzo bogatej i to nowszej literatury prawniczej omaautor zagadnienie ochrony karnej kredytu i to porównawczo wedle ustawodastwa rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i austrjackiego przechodzi kolejno do odnośnych przepisów Kodeksu Karnego i przez zarys historyczny daje nam ogólną, bardzo interesującą kostrukcję przedmiotowego zagadnienia. Autor wykazuje znaczne oczytanie i opanowanie przedmiotu, toteż jego konkluzje stanowić mogą ważny przyczynek do należytego rozwiązania zagadnienia.

W problemie wznowienia autor analizuje daną instytucją w części ogólnej przedstawia historycznie jej ewolucję, odnośne stanowisko obowiązującego K. P. K. a następnie szczegółowo opracowuje i wyjaśnia przepisy o wzno-

wieniu w art. 577—579 K. P. K. W zakończeniu stawia też autor konkretne-tne tezy de lege ferenda. Rzecz godna uwagi interesująco i przejrzyście napisana.

Kodeks Karny z roku 1932. oraz Prawo o Wykroczeniach wraz z przepisami wprowadczemi i uzupełnieniami. **Komentarz Dra Leona Peipera** adwokata w Przemyślu.

Jak nas informują w najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich Komentarz K. K. opracowany przez znanego i powszechnie cenionego komentatora adwokata Dra Peipera. Dzieło to wydaje nader ruchliwa i zasłużona Księgarnia Leona Frommera w Krakowie. Już ze względu na osobibistość autora prawnictwo polskie zjawienia się Komentarza oczekuje z niecierpliwością.

Prof. Dr. Kazimierz Przybyłowski: Znaczenie prawa obowiązującego w miejscu zawarcia małżeństwa, przy ocenie materjalnych wymogów jego ważności (str. 31).

Autor postawił sobie za zadanie omówienie problemu ograniczenia skuteczności obcego prawa personalnego, w dziedzinie materjalnych wymogów ważności małżeństwa, na rzecz norm prawnych obowiązujących w miejscu zawarcia małżeństwa.

Po koleji omawia Prof. Przybołowski możliwość ograniczenia prawa personalnego, na podstawie ogólnej (Francja, Niemcy, Austrja i td.) i szczegółowej klauzuli porządku publicznego zawierającej dokładne sprecyzowanie wpływu legis loci celebrationis matrimonii, do którejto kategorji autor zalicza również ustawę polską z 1926.

Dalej rozważa autor, czy zawarte małżeństwo mimo istnienia jakichś przeszkód wymienionych w art. 12. ust. z 1926 ma być w Polsce używane za ważne czyteż nie. Przy tej sposobności omawia autor poglądy panujące w literaturze polskiej i wypowiada się przeciw poglądowi bronionemu przez podpisanego tj. przeciw ważności małżeństw zawartych wbrew zakazowi.

Pogląd swój uzasadnia Prof. Przybyłowski bardzo gruntownie, a to materjałami obrad Komisji Kodyfikacyjnej oraz obradami Sejmu i Senatu, broniąc swej tezy w sposób logiczny.

Pogląd swój opiera autor i uzasadnia tak nauką jak i orzecznictwem wykazując w pracy tej jak i w innych dziełach swych zupełne opanowanie i głębokie zrozumienie tak trudnego, a w Polsce mało znanego międzynarodowego prawa prywatnego.

Dr. Zygmunt Fenichel.

Dr. W. R.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

I.

Orzecznictwo cywilne.

Ad. art. 15 i 16 u. w. Porozumienie w sensie art. 16. u. w. zachodzi wtedy gdy obie strony wiedzą o przysługujących dłużnikowi zarzutach i godzą się co do celu, jaki przez indos ma być osiągnięty. Ust. weksl. nie zna indosów pozornych i też nie pozbawia skutków prawnych z art. 10 u. w. indosów zdziałanych tylko dla pozoru. [O. 15 III. 1932. III. 1. Rw. 352/32].

Ad. art. 71 ust. d/. u. w. Listowne uznanie długu nie powoduje przerwy biegu przedawnienia wekslowego, jeśli list ten nie pochodził ani od dłużnika, ani też nie był za jego wiedzą i wolą wysłany. [. 25 XI. 1931. III. 1. Rw. 2526/31].

Ad. rozp. z 18 V. 1927 o kaucjach służbowych. Weksel własny, złożony, pracodawcy przez pracownika na zabezpieczenie szkód, mogących powstać z jego czynności, nie podpada pod pojęcie wartości w rozumieniu art. 2 tego rozporządzenia i nie podlega obowiązkowi zwrotu w terminie oznaczonym w art. 4 cyt. rozp. [O. 1 III. 1931. III. 1. Rw. 2282/31].

Ad. §§ 4, 37 u. c. Ślub zawarty przez b. obywatela austr. obecnie obywatela polskiego, katolika, z osobą wyznania prawosławnego w Rosji Sowieckiej w cerkwi prawosławnej w roku 1921, a więc po 1 marca 1920 jest nieważny

wskutek niezachowania formy ślubu cywilnego. [O. 21 V. 1931 III. l. Rw 1002/31].

Ad. § 46 u. c. Narzeczona, bez której winy zaręczyny zostały cofnięte ma prawo do żądania od narzeczonego zwrotu kosztów przygotowań do ślubu i uczty weselnej, choćby te wydatki poniosła rodzina, a narzeczona zobowiązała się je zwrócić. Do zwrotu kosztów zakupu rzeczy celem przygotowania ślubu narzeczony jest zobowiązany jedynie za jednoczesnem wydaniem mu tych rzeczy. [O 6 V. 1931. III. l. Rw. 944/31].

Ad. §§ 74, 96 u. c. Stronie, która wiedząc o tem, że zapowiedzi nie ogłoszono, zawarła związek małżeński, nie służy prawo żądania unieważnienia małżeństwa z tej przyczyny, bo wobec karalności takiego zawarcia strona nie jest bezwinną w myśl § 96 u. c. Zapowiedzi małżeństw żydowskich może głosić ważnie tylko rabin lub jego zastępca, a nie sługa bóżnicy. [O. 12 XI. 1931. III. l. Rw. 2140/31].

Ad. § 83 u. c. Przy rozstrzyganiu sporu o nieważność małżeństwa nie może Sąd wdawać się w rozstrząsanie kwestji, czy dyspenza od przeszkody mającej charakter publiczny, udzielona przez władzę administracyjną była dopuszczalną. [O. 10 II. 1932. III. l. Rw. 2830/31].

Ad. § 96 u. c. Utrata prawa zaskarżania ważności małżeństwa przez małoletniego wskutek kontynuwania małżeństwa, następuje tylko wtedy, jeżeli kontynuowanie miało miejsce po uzyskaniu pełnoletności. [O. 9 II. 1932. III. l. Rw. 73/32].

Ad. §§ 91. 936, 1444 u. c. Zrzeczenie się w drodze ugodowej utrzymania przez żonę poniżej koniecznej miary nie rodzi skutków prawnych, wobec ego, że przepisy normujące stosunki małżeńskie mają podkład publiczno-prawny, Zrzeczenie się w drodze ugodowej utrzymania przez żonę jest w myśl § 1444 u. c. prawnie skuteczne, o ile ono nie narusza obowiązku męża dania żonie koniecznego utrzymania. [O. 29 X. 1931. III. l. Rw. 1710/31].

Ad. §§ 531, 547, 550 u. c. Do czasu prawomocnego przyznania spadku skarga nie może się zwracać przeciw jednemu spadkobiercy, ale musi obejmować także część spadku przypadającą innym spadkobiercom, a więc opiewać „przeciw masie spadkowej [jako całości odpowiedzialnej za dług] do rąk oświadczonego spadkobiercy". [O. 8 III. 1932. III. l. Rw. 287/32].

Ad. §§ 833 837 u. c. Współwłaściciel będący zarządcą wspólnej realności może skutecznie żądać od drugiego współwłaściciela opróżnienia mieszkania zajmowanego we wspólnej realności bez specjalnej umowy. [O. 1 X II.1931. III. l. Rw. 1583/31].

Ad. § 1220 u. c. W sferach włościańskich córka mająca przeszło 3 i 1/2 morga własnego gruntu, niema prawa żądać od ojca ustanowienia dla niej posagu. [O. 15 IV. 1931. III. l. R. 168/31.]

Ad. § 1231 u. c. Kurator nieobecnego syna nie jest uprawniony do dochodzenia przeciwko tegoż ojcu roszczenia o ustanowienie wyprawy, bo to ustanowienie jest prawem ściśle osobistem. [O. 17 III. 1931. III. l. R. 120/31].

Ad. § 1311 u: c. Właściciel domu nie odpowiada za skutki poślizgnięcia się przechodnia przed jego domem, jeżeli przechodzień nie wykaże, że właściciel dopuścił się przekroczenia przepisów o należytem utrzymaniu chodnika przed domem. [O. 15 I. 1931. III. l. Rw. 2099/30].

Ad. § 104 n. j. i § 1394 u. c. Umowa o prerogację sądu wiąże także cesjonarjusza. [O. 24 IX. 1931. III. R. 573/31].

Ad. 1 p. c. Wydanie weksli na dłużną sumę czyni niedopuszczalnem dochodzenie pretensji w drodze sporu cywilnego, gdy weksle dane zostały w miejsce zapłaty w charakterze pieniędzy. [O. 12 XI. 1931. III. l. Rw. 2190/31].

Ad. art. us t16 V. 1932. Pracodawca nie może żądać od pracownika umysłowego wykorzystania służącego mu urlopu w okresie 3-miesięcznego wypowiedzenia. Kumulacja urlopu z okresem wypowiedzania jest niedopuszczalna. [O. 28 X. 1931. l. C, 929 31].

Ad. art. 6 ust. o ochr. czasu pracy. Wynagrodzenia za godziny nadliczbowe można się zrzec naprzód bądź wyraźnie, bądź w sposób dorozumiany, gdyż roszczenie takie ma charakter prywatno-prawny i każda osoba własnowolna może niem dowolnie dysponować. [O. 4 V. 1932. III. l. Rw. 33/32].

Ad. § 1299 u. c. Odpowiedzialność banku za wykonanie zleceń bankowych należy oceniać według surowych kryterjów z § 1299 u. c. [O. 14 I. 1932 III. l. Rw. 2644/31].

Ad. §§ *1325, 1304 u. c.* Uszkodzony cieleśnie ponosi współwinę w uszkodzeniu, jeżeli przez zaniedbanie użycia pomocy lekarskiej dopuścił do trwałego kalectwa. [O. 26 XI. 1931. III. Rw. 2003/31].

II.

Orzecznictwo karne.

Ad art. 219 Kpk. Ponowne zgłoszenie kasacji, względnie podtrzymanie pierwotnie zgłoszonego a potem cofniętego zapowiedzenia po upływie 3-dniowego terminu zawitego jest niedopuszczalne i po myśli § 2 art. 219 Kpk. nieważne. [O. 28 IV. 1931. II. 4 K. 272/31].

Ad art. 225 Kpk. Termin do wywodu kasacji należy przywrócić, o ile uchybienie powyższego terminu nastąpiło z winy kancelarji sądowej, która doręczyła obrońcy postanowienie sądu, przyznające oskarżonemu prawo ubogich, po upływie terminu do wywodu kasacji. [O. 30 IX. 1930. II. 4 K. 444/30].

Ad art. 299 Kpk. Niekorzystanie przez sąd z uprawnienia przewidzianego w art. 299 Kpk. nie obraża niczyich praw i nie może być podstawą kasacji. [O. 10 IV. 1931. II. 4. K. 147/31].

Ad art. 337 Kpk. Zakaz zawarty w art. 337 Kpk. należy rozumieć nie jako zakaz odtwarzania wyników dochodzenia wogóle, lecz jako zakaz odtwarzania ich przez samo odczytanie zapisków. [O. 29 X. 1931. II. 3 K. 800/31].

Ad art. 338 Kpk. Protokuł władz skarbowych nie może być nigdy odczytany w celach dowodowych w trybie art. 338 § 1 Kpk. Protokuł ten bowiem niema charakteru sądowego przesłuchania, lecz stoi narówni z zapiskami dochodzenia. [O. 13 I. 1931. II. 4 K. 628/30].

Ad art. 377 § 1 Kpk. Mylna ocena prawna sprawy obraża tylko odnośnych przepis prawa materjalnego, a nie przepis § 1 lit. b/art. 377 Kpk. Obraża tego przepisu miałaby miejsce tylko wtedy, gdyby wyrok nie zawierał żadnej oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego. [O 20 II. 1931. II. 4. K. 71/31].

Ad art. 461 361 Kpk. Jeśli oskarżony wyrok przyjął, cofnął temsamem wcześniejsze zapowiedzenie apelacji przez swego obrońcę, do czego jest uprawniony, o ile nie zachodzą warunki przewidziane w art. 88 Kpk. [O. 13 X. 1931. II. 1. K. 1096/31].

Ad art. 478 Kpk. Stronie przysługuje prawo składania nowych dowodów w postępowaniu apelacyjnem w myśl tegoż artykułu jedynie celem obalenia orzeczenia w części, odnoszącej się do winy oskarżonego. [O. 14 IV. 1931. II. 2 K. 297/31].

Ad art. 478 Kpk. Niema obrazy tego przepisu, jeśli pominięto okoliczności przyjęte za prawdziwe w uzasadnieniu wyroku. Obraza art. 377 Kpk. nastąpiłaby wtedy, gdyby okoliczności te zawierały przeciwieństwo ustalonego przez Sąd stanu rzeczy. [O. 20 X. 1930. II. 4 K. 469/30].

Ad art. 481 § 2 Kpk. W razie niestawiennictwa strony na rozprawie apelacyjnej, sąd obowiązany jest rozpatrzeć zawarte w pismach nieobecnego wnioski dowodowe, choćby odrzucone na posiedzeniu niejawnem. [O. 3 VI. 1931. II. 1 K. 477/31].

Ad art. 557 Kpk. W postanowieniach Sądu Najw. nie należy orzekać o kosztach sądowych, z wyjątkiem postanowień o umorzeniu postępowania karnego. Natomiast nalezy orzekać o kosztach postępowania kasacyjnego w wyrokach, które nie są uchylające. [O. 8 III. 1930. II. 4 K. 751/29].

Ad art. 575 Kpk. Zwolnienia oskarżonego od kosztów postępowania wymaga uzasadnienia przewidzianego w art. 575 Kpk. co równomiernie odnosi się do potrzeby nzasadnienia zwolnienia od opłaty sądowej. [O. 16 VI 1931. II. 4 K. 338/31].

Prośba o podanie adresu.

Proszę uprzejmie WPana adwokata, który w czerwcu b. r. napisał list do matki mojej ś. p. Ludwiki Katarzyny Kłapowej o podanie Swego adresu.

Z poważaniem

HELENA KŁAPÓWNA

Kraków, Rynek Gł. 10, m. 2.

Drukarnia Monopol, Kraków, Na Gródku 2. — Telefon 173-02.